

Ze świata

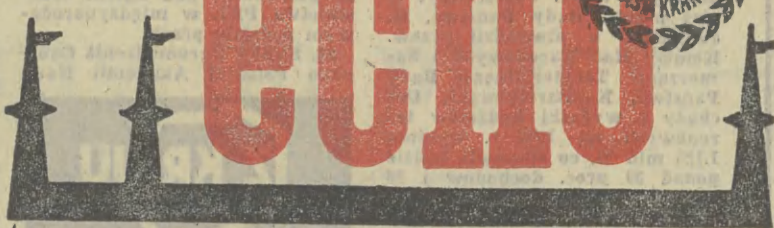
W AMERYKANSKIM „New York Times Magazine” ukazał się artykuł M. T. Kaufmana zatytułowany „Znaczenie generała Jaruzelskiego”, w którym autor ukazuje wysiłki rządu polskiego, zmierzające do poprawy sytuacji wewnętrznej i polepszenia stosunków z Zachodem.

PULKOWNIK Muammar Sidi Ahmed Ould Taya, szef sztabu armii mauretańskiej i były premier tego kraju, przejął w środę władzę w Nuakshott. Dotychczasowy szef państwa Mohamed Ould Haidallah, przebywający na szczytach francusko-afrykańskim w Burundii, został pozbawiony wszelkich stanowisk.

PRZYWÓDCA ekstremistów sikhijskich, mieszkający stale w USA, Ganga Singh Dhillon, oświadczył, że zamach na Indrę Gandhī był jedynie częścią planu, który zostanie zrealizowany w całości. Zgladzeni będą inni przywódcy indyjscy.

Cena 5zł

PL ISSN 0137-9011
Nr indeksu 35005



ECHO

KRAKOWA
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 246 (11784)

Kraków, czwartek 13 grudnia 1984 r.

Krakowowi potrzebna wielka pomoc

Mimo starań i sukcesów ...wciąż się cofamy

Na dwudniowych obradach gości w Krakowie Międzyresortowa Komisja do Spraw Rewalory-

Studio TV w Łęgu największe w Polsce

Wczoraj w Komitecie Krakowskim PZPR odbyło się spotkanie I sekretarza KK **Józefa Gajewicza** z wiceprzewodniczącym Komitetu do Spraw Radia i Telewizji **Konradem Kozłowskim**, poświęcone modernizacji i rozbudowie Krakowskiego Ośrodka Telewizyjnego.

„Efekt rozmów jest konkretny — jest szansa, by Kraków, wielkie centrum kultury i nauki, otrzymał w dość bliskiej przyszłości największe studio w Polsce. Studio takie powstaje w Łęgu.

W konsekwencji jego powstania — pełniej będzie można wykorzystywać możliwości prezentacji dokonań artystycznych i naukowych Krakowa i regionu.

W spotkaniu uczestniczyli sekretarz KK **Jan Czepiel**, wiceprezydent miasta Krakowa **Janusz Jakubowski**.



rych ulicach byłoby smutniej niż teraz. Po Krakowie też kiedyś jeździł na rowerze „Król Polski” w czerwonej czapce... (es) Fot. EWA SMEDER

Komu to potrzebne?

W minioną środę przed południem w Zespole Elektrociepłowni w Krakowie Łęgu miała miejsce wielka pompa i feta z okazji — jak to podano w zaproszeniu — oficjalnego przekazania do eksploatacji kolejnego bloku energetycznego. Obecny był wiceprezydent miasta, spotkał się z projektantami i budowniczymi. Tymczasem nie tak dawno, bo na wiosnę tego roku, realizatorzy przedsięwzięcia zameldowali o uruchomieniu tegoż bloku, wyprodukowaniu ciepła i dostarczeniu energii elektrycznej. Wiadomość tę podała nie tylko prasa krakowska, ale i centralna, jak też radio i telewizja. Po jakimś czasie organizacje się po niemal roku uryczystości (spotkanie koleżeńskie?) i chwali się tym na zewnątrz?

Budowie Elektrociepłowni w Łęgu towarzyszyło od około 10 lat. Co najmniej kilka razy do roku jestem na miejscu, by naocześnie przekonywać się o postępie prac. A przebiegają one jak po grądzie. Opóźnienia są bardzo znaczne. Ow blok numer 3, według ostatnich ustaleń, nie chce przypominać pierwotnych, żeby nikogo nie zastrydzić, miał być w-

ruchomiony do 31 grudnia 1983 r. Niestety, to się nie udało. Na- (Dokończenie na str. 2)

■ Rząd Peru przedłożył o 60 dni stan wyjątkowy w 16 okęgach 3 stanów, położonych na południowy wschód od Limy. Rejon ten jest terenem wzmoczonej aktywności partyzantów.

■ Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, pacjent ze sztucznym sercem, William Schroeder prawdopodobnie okres świąt spędzi w szpitalu, mimo stałej poprawy zdrowia. Obecnie pobiera on leki od 2 pielęgniarek, w jaki sposób podługiwad się przenośnym kompresorem i podłączać go w miejsce dużego, ważącego 147 kg.

■ W Atenach dokonano nieudanego zamachu na dyplomate syryjskiego. Attache ambasady Yassin Mahdi zaatakowany został z broni palnej podczas jazdy samochodem. Uszkodzeniu uległy jedynie szyby samochodu.

■ Celnicy indyjscy w jednej z przesyłek pocztowych, adresowanych do USA, znaleźli 40 kilogramów skórek węzów o łącznej wartości kilkuset tysięcy rupii. Ale szkoda, jaką wyrządza tego rodzaju kontrabanda, wyraża się nie tylko w pienią-

my, toteż przekazuję tym razem główne głosy z dyskusji, jaka (Dokończenie na str. 2)

Święta tuż, tuż

Nie wykorzystana szansa zakupu biletów PKP bez stania w kolejkach

Niedawno Dyrekcja Generalna PKP wyszła z interesującą inicjatywą, mogącą znacznie usprawnić życie podróżnym. Otóż przed świętami, a więc w okresie wzmoczonej wyjazdów, bilety kolejowe można nabywać bez stania w długich kolejkach przed kasami, na listy sporządzone przez zakłady pracy. Taka forma sprzedaży dotyczy pracowników i ich rodzin. Listy winny przygotować przedsiębiorstwa i następnie przekazać je do kas biuletowych na najbliższej stacji. Tam bilety zostaną przygotowane i następnie wydane służbom socjalnym danego zakładu.

Wydawać by się mogło, że z tego udogodnienia masowo skorzystają ludzie, planujący wyjazdy. Tymczasem nie z tego. Przedsiębiorstwa nie wykazują żadnej inicjatywy, przy dość biernej postawie pracowników, którzy nie domagają się skorzystania z tych ułatwień. Z informacji uzyskanych na stacji Kraków-Główny oraz w Zarządzie Handlowo-Przewozowym Południowej DOKP wynika, że jak dotąd nikt nie wyraził chęci zakupu biletów na listę. Nie ma zgłoszeń. Podobna sytuacja jak w Krakowie występuje w innych miastach. Dziwne to podejście służb socjalnych, które nie chcą mieć jakichkolwiek kłopotów.

Wypada zatem zaapelować, zwłaszcza do dużych przedsiębiorstw, by zechciały ułatwić życie swym pracownikom i ich rodzinom. Przy okazji informujemy, że przedsprzedaż biletów na przejazd do 100 km rozpoczyna się już od 15 grudnia. (ja)

Ważne dla posiadaczy rachunków walutowych

Z dniem 1 stycznia 1985 r. uchyla się wszystkie istniejące jeszcze ograniczenia w dysponowaniu wkładami dewizowymi na bankowych rachunkach ludności, wprowadzone po 13 grudnia 1981 r. — informację taką podał 12 bm. minister finansów St. Niekarcz. O szczegółach zmian w zasadach prowadzenia rachunków walutowych ludności pisze dziś prasa poranna.

dzach, gdyż przestępcy biznes stwarza ogromne zagrożenie dla fauny Indii.

■ W więzieniu stanowym w Jackson, w Georgii, stracony został na krześle elektrycznym 39-letni niepoprawny przestępca, Alpha Otin Stephens, zwany też „Sonny Boy”. W ciągu 13 lat skazany został w sumie za 19 przestępstw, otrzymując poza najwyższym wymiarem kary pięć wyroków dożywocia za na-

z dalekopisu

pady z bronią w reku i uprowadzenia. Wyrok śmierci otrzymał za zamordowanie w 1974 r. właściciela firmy budowlanej.

■ W Liverpoolu, z miejscowego Muzeum Beatlesów, skradziono złota płytę wartości 5 tys. funtów, którą ta słynna grupa muzyczna zdobyła w 1966 r. za sprzedaż w Danii miliona płyt gramofonowych.

■ W czasie ćwiczeń w obozie wojskowym w Tajlandii nastąpił wybuch bomby, w wyniku którego zginęło 6 żołnierzy taj-



Członkowie delegacji radzieckiej, wybitni przedstawiciele nauki i techniki odwiedzają dziś kolejne polskie placówki naukowe. Podobnie było wczoraj: wicepremier, przewodniczący Państwowego Komitetu Nauki i Techniki ZSRR, akademik **Gurij Marczuk** złożył np. wizytę w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych oraz w stołecznym Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN (na zdjęciu). Natomiast gośćmi Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie byli minister szkolnictwa wyższego i średniego zawodowego **RFSRR**, akademik **Iwan Filipowicz Obrazow** oraz kierownik sektora nauki i szkolnictwa wyższego w Wydziale Nauki KC KPZR, **Nikołaj Nikołajewicz Panow**, którzy uczestniczyli w posiedzeniu Kolegium Rektorskiego. Omówione zostały perspektywy współpracy AGH z radzieckimi uczelniami. Minister Obrazow wygłosił wykład poświęcony osiągnięciom i problemom nauki w swym kraju. Następnie goście zwiedzili Zakład Metaloznawstwa. Delegacji towarzyszyli: sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie, **Siergiej Puczkow** oraz konsul generalny ZSRR w Krakowie, minister pełnomocny **Gieorgij A. Rudow**, a ze strony polskiej wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. **Tadeusz Beldowski**.

CAF — telefot

Plenum KD PZPR-Śródmieście

Bez skuteczniejszej gospodarki nie poprawimy społecznych nastrojów

W listopadzie br. minął rok od obrad XIV Plenum KC PZPR, poświęconego problemom społeczno-gospodarczym kraju. Dokonano na nim oceny zadań nakreślonych w programie IX Zjazdu.

Przyjęta przez KC uchwała w sprawie zadań partii w zwiększeniu skuteczności realizacji celów społeczno-gospodarczych wty-

Było to 13 grudnia

◆ W 1521 r. urodził się **Felice Perretti**, od 1585 papież **Syktus V**, wcześniej generał zakonu franciszkańskiego, znany inkwizytor; sprzął wojennym planem **Stefana Batorego**, w którym widział wodza wyprawy przeciw Turkom.

◆ W 1945 r. zakończył się **I Zjazd PPR**, na którym przyjęto statut PPR, uchwałę w sprawie założeń 3-letniego planu odbudowy i przebudowy gospodarczej. Sekretarzem generalnym Partii został **Władysław Gomułka**.

◆ W 1954 r. przebywający w szpitalu **Władysław Gomułka** został powiadomiony o uchyleniu wobec niego decyzji o pozabawieniu go wolności; zdjęto pilnującą go straż.

◆ W 1970 r. prasa, radio i telewizja ogłaszają decyzje o podwyżce cen detalicznych szeregu towarów rynkowych, co stało się przyczyną robotniczych wystąpień.

◆ W 1981 r. Rada Państwa PRL wprowadziła na terenie całego kraju stan wojenny. (1-k)

landyckich, a ponad 60 zostało rannych. Zniszczeniu uległ budynek wojskowy oraz wiele karabinów automatycznych.

■ Na saniach ciągniętych przez 6 psów, **Will Steger** zamierza dotrzeć do bieguna północnego. Wyruszył z Duluth w USA, a trasa poprowadzi przez kanadyjski stan Manitoba, gdzie podróżnik zamelduje się za 5 tygodni, przebywając 1900 km.

■ Policja włoska rozpoczęła nową akcję przeciwko mafii. Wydane zostały setki nakazów aresztowań, obejmujące nazwiska wielu funkcjonariuszy policji i sędziów. Większość aresztowań dokonano na Sycylii oraz w Turynie. Akcja jest kontynuowana.

■ W wagonie kolejowym w Durbanie w RPA eksplodował ładunek wybuchowy. 2 kolejarzy zostało rannych. Bliższych szczegółów nie podano. Linie kolejowe i stacje przejeżdżające były tam w br. wielokrotnie obiektem ataków. Do części z nich przynależały Afrykański Kongres Narodowy, walczący o obalenie apartheidu w RPA.

Telefon tygodnia

O której godzinie otwierać i zamykać sklepy

Jak odpowiada to kupującym...

„Brzmiała jedna z pierwszych odpowiedzi na telefon tygodnia „Echa”. „Czyż to trudno obliczyć ilu ludzi pracuje i w jakich porach, na jakie zmiany? A to powinien być rachunek ekonomiczny i społeczny, z którego należy wychodzić przy podejmowaniu takich decyzji — jak czas pracy sklepów, przychodni lekarskich, urzędów, usług i paru jeszcze innych instytucji służących ludziom,

przede wszystkim ludziom pracującym”.

Telefon tygodnia o godzinach otwarcia sklepów i punktów usługowych ogłosił nam na liczne prośby Czytelników, którzy w interwencji redakcji szukali próbną rozwiania spornej od lat sprawy. I jest to zarazem nasza odpowiedź Czytelnikowi, który wysunął zarzut: „Takimi dyskusjami o godzinach otwarcia jatrzyce klientów przeciw sprzedawcom, a sytuacja w handlu jest tak trudna, że w tej chwili nie można znaleźć obsady na skrócone godziny, a co dopiero na wydłużone”. Tak mówił emerytowany pracownik handlu, który (Dokończenie na str. 2)

Świąteczne i noworoczne życzenia Jana Pawła II

WATYKAN (PAP). Podczas śródowej audiencji generalnej w audytorium Pawła VI w Watykanie, **Jan Paweł II** zwracając się po polsku do pielgrzymów i turystów z kraju, przedstawił pokrótce treść nauki, którą wygłosił w języku włoskim o zadaniach Kościoła w zakresie katechizacji wiernych. Papież, korzystając z obecności znacznej liczby Polaków na audiencji, przekazał im i za ich pośrednictwem wszystkim Polakom swe życzenia świąteczne i noworoczne.

J. Zelnik i J. Nowak najlepsi we Wrocławiu

NA ZAKOŃCZONYCH we Wrocławiu 8, spotkaniach Teatrów Jednego Aktora i Małych Form Teatralnych laureatem głównej, przyznanej przez publiczność nagrody im. Leszka Herdegena i Lidii Zamkow została **Jerzy Zelnik** z Teatru Powszechnego w Warszawie, za monodram „Uwięziony” wg tekstu J. Przybory. Dziennikarze przyznali swoją nagrodę **Jerzemu Nowakowi** z Teatru im. Słowackiego w Krakowie za spektakl pt. „Apelacja” według tekstu J. Andrzejewskiego.

Plenum KD PZPR-Śródmieście

Bez skuteczniejszej gospodarki nie poprawimy społecznych nastrojów

W listopadzie br. minął rok od obrad XIV Plenum KC PZPR, poświęconego problemom społeczno-gospodarczym kraju. Dokonano na nim oceny zadań nakreślonych w programie IX Zjazdu.

Przyjęta przez KC uchwała w sprawie zadań partii w zwiększeniu skuteczności realizacji celów społeczno-gospodarczych przez przedsiębiorstwa Dzielnicy.

Nie przez przypadek więc jednym z głównych tematów wczorajszego Plenum KD PZPR Śródmieścia (Dokończenie na str. 5)

Marny interes

Od paru lat twarz **Françoise Hardy** pojawia się niemal wyłącznie na okładkach płyt chętnie kupowanych i słuchanych przez pokolenie 40-latków, którzy wysoko cenili tę piosenkarkę w epoce „ye-ye”. Zresztą i wówczas można ją było częściej słuchać w radio i z płyt, niż oglądać na estradzie czy w telewizji. Przyczyna tej trwającej wciąż niechęci do występów na żywo tkwi ponoć we wrodzonej nieśmiałości filigranowej paryżanki. Dala się natomiast namówić do udziału w parnastu filmach, na ogół lekkich komediach, w rodzaju „Co nowego kotku”, „Zamek w Szwecji” czy „Pitka w serce”, które ugruntowały jej popularność. Dużą furorę na rynku płytowym zrobiła wtedy jej płyta „Wszystcy chłopcy i dziewczęta”. Poznała wówczas początkującego gitarzystę, który koniecznie chciał jej akompaniować, a w końcu został aktorem i wiernym towarzyszem życia **Françoise**. Mowa o **Jacquesie Dutronc** (oboje na zdjęciu), którego piosenkarka, a dziś bardziej kompozytorka, posłubiła niedawno po 17-letnim pożyciu bez ślubu. I — jak zwierzyła się reporterowi „Paris Match” — oboje żałują, że dopełnili tej formalności, gdyż małżeństwo niczego nie zmieniło w ich wzajemnym stosunku, obciążony jest natomiast nieporównanie większymi podatkami. Może się to wydać dziwne, ale we Francji fiskus jest o wiele łaskawszy dla osób samotnych niż dla małżeńskich par. Wielu młodych Francuzów zdaje sobie doskonale sprawę z tego podatkowego dzikactwa i rezygnuje z więzów małżeńskich. Tegoroczny spis ludności wykazał, że liczba zawartych w ub. roku we Francji małżeństw spadła w porównaniu z 1972 r. aż o 1/4, natomiast liczba rozwodów na początku lat 80. w porównaniu z analogicznym okresem ub. dekady zwiększyła się ponad dwukrotnie. Dziwne, że gwiazdy, którymi prywatnie pasjonuje się **F. Hardy**, nie podpowiadały jej, iż idąc do ołtarza, robi marny interes. (1-k)



Mikołaj w domach dziecka

Państwowy Dom Dziecka nr 10 mieści się w Bieżanowie przy ul. Szwabowskiego 36, czyli na krańcach naszego miasta. Tym miejscem święty **Mikołaj** przybył tu na czas. Jak nakazuje tradycja, zjawił się wprawdzie bez brody i odświętnej szaty, ale za to z prezentami. Słodczyce przesiadli, korzystając z mikołajowej poczty, pracownicy Kopalni Soli w Wieliczce. Zjawił się tu też dyrektor Przedsiębiorstwa Polonijno-Zagranicznego „Lutecia”, który w imieniu właściciela firmy pana **Romana Ptaka** z Francji, przekazał dzieciom kurki zimowe i kożuski, oraz najserdeczniejsze życzenia dla całej załogi. Trzeba podkreślić, że nie jest to pierwsza wizyta „Lutecii” w PDD nr 10.

Podobna uroczystość odbyła się w Domu Dziecka nr 1 przy ul. Parkowej 12. Tu Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych przyjechało z koszem pełnym najpotrzebniejszych rzeczy (tenisówki, trampki, czapki, szaliki, skarpety), a także z licznymi zabawkami i słodczykami. Zakupili je z dobrowolnych składek pracownicy zatrudnieni na kontrakcie w Prerowie w Czechosłowacji. Upominki wreczyli kierownik Biura Usługi Eksploatacyjnej **KPIS Janusz Pałka** w obecności przewodniczącego Rady Załogi — **Kazimierza Kawuli** i I sekretarza POP — **Zdzisława Januszewskiego** oraz zastępcy dyrektora **KPIS — Jana Motty**. Dzieci nie pozostały dłużne ofiarodawcom, wreczyły im też drobne upominki.

„ECHO” serdecznie dziękuje w imieniu wszystkich obdarowanych dzieci. (dag)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie w wale wyżowym. Zachmurzenie duże z rozpożdeniami. W nocy i rano możliwa mgła. Temp. min. nocą minus 3, maks. dniem plus 1 st. C. Wiatr słaby z kier. płn. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 82 proc. Przewidywane na bieżącą dobę średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,14 do 0,19 mg/m³, tj. od 40 do 54 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³.



Fot. PARIS MATCH

notatki filmowe

„Niebiańskie dni”

Wszedł już na ekran ten najbardziej chyba dekoracyjny, ba, wręcz malarski film amerykański ostatnich lat. Warto więc z racji tej choćby jego cechy film zobaczyć. Zrealizowany przez młodego reżysera — Terence Malicka, jest przede wszystkim dziełem znakomitego operatora — Nelsona Almendrosa. Zdjęcia są rzeczywiście imponujące, a ponieważ w dużej mierze film ten rozgrywa się w otwartych plenerach, wśród bogatej znakomicie stylizowanej przyrody, która jest tu bezapelacyjnie jednym z głównych bohaterów filmu, tym bardziej więc całość zasługuje na naszą uwagę i zainteresowanie.

Stylizacja fotograficzna obejmuje zresztą nie tylko przyrodę. Ale także wygląd osób i rzeczy, wszystko to, co ma oddawać klimat amerykańskiej codzienności i przeciętności w pierwszych latach XX wieku. Film zaczyna się zresztą oryginalnie: od autentycznych zdjęć z początku wieku. Anonimowe postaci i twarze, widoki ulic i plenerów, sceny rodzajowe... wszystko to na naszych oczach powoli nabiera koloru, zamieniając się w prawdziwe już zdjecia fabularne, w fikcję. Ale tak znakomicie „podrobiona”, że niemal trudno ją odróżnić od prawdziwej.

Zaczęłam od oryginalnych zdjęć, bo one rzeczywiście najbardziej rzucają się w oczy. Ale film posiada jeszcze sporo walorów innych. W narracji, w sposobie poprowadzenia bohaterów, w samych postaciach wreszcie, oraz w tym, co stanowią zapewne pomysły scenarzysty i reżysera w jednej osobie, czyli Terence Malicka, a więc w równoległym poprowadzeniu losów ludzkich — przyroda. Jest to zaś o tyle ciekawe, że fabuła jest opowieścią o miłości, czy raczej o miłosnej pasji, a sposób opisu tej pasji jest wyłącznie epicki, bez wspomniania się psychologia, bez rejestrowania na ekranie różnego, często spotykanego w kinie przeżywania. Nikt tu niczego nie przeżywa. Potęgowanie się zaś nastroju miłosnego, rozrastanie się zadróżki, szaleństwo, chęć zemsty, ba, tragiczny koniec... wszystko to jest dokumentowane przez równoległe poprowadzenie postaci, twarzy ludzkich — i obrazów przyrody. I jakkolwiek zależność taka nie jest nowa na ekranach, boć przecież bywały niegdyś w kinematografii całe kierunki, które z tej zależności uczyniły swoją zasadę estetyczną, to przecież rzadkość stosowania tego efektu podkreśla jego atrakcyjność.

Warto na ten film zwrócić uwagę także i ze względu na aktorów. Po raz pierwszy mamy tu możliwość zobaczyć w głównej roli nowego gwiazdora amerykańskiego — Richarda Gere. Temu dekoracyjnemu i żywiołowemu aktorowi podobno przepowiada się dużą przyszłość zwłaszcza po jego bardzo udanej roli w nowej wersji dawnego, niegdyś Godardowskiego dzieła „Do utraty tchu”. Gere grał tu rolę, którą w pierwszej wersji zagrał Jean-Paul Belmondo. W roli jego przypadkowego przeciwnika wystąpił zaś bardzo młody amerykański dramatyzant, i aktor zresztą — Sam Shepard. Autor 40 sztuk, licznych scenariuszy (ostatnio do nagrodzonego w Cannes filmu Wima Wendersa „Pariz—Teksas”), znany ze swojego dosłownie nonszalanckiego stosunku do Hollywood, mający za partnerkę życiową samą Jessicę Lange (tę z „Tootsie”) jest postacią bardzo poszukiwaną towarzysko. Uważa się go zresztą za prawdziwe objawienie, jeśli idzie o talent, pracowitość, przyszłość. Tego więc Sama Shepharda oglądamy tu iako aktora. Zresztą nie jest to jego pierwsza i jedyna rola. Występuje podobno nawet chętnie i z dużym powodzeniem.

Partnerką obu panów jest znana również Brooke Adams. **MARIA MALATYNSKA**

Delegacja Frontu Narodowego NRD z Lipska w Krakowie

Przyjaźni potrzebne jest dobre poznanie

Od poniedziałku przebywają w Krakowie na zaproszenie KR Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego NRD z okręgu lipskiego: Artur Jacob — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i Kurt Dahms — sekretarz Powiatowego Komitetu FN z Ellenburga. Goście uczestniczyli m. in. w imprezie KR PRON z cyklu „Rozmowy o przyjaznym świecie” zatytułowanej „Most przez Łużycką Nysę”, odbyłej przedwczoraj w siedzibie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. Poprosiliśmy ich o podzielenie się wrażeniami z pobytu w naszym mieście.

— Zostaliśmy przyjęci z ogromną serdecznością zarówno przez działaczy PRON, jak też CHSS, o którym wiemy, że jest jednym z sześciu sygnatariuszy tego ruchu — mówi Artur Jacob. — Jesteśmy pod dużym urokiem miasta, które tak samo jak Lipsk ma wspaniałe tradycje kulturalne i również szczyci się zabytkami światowej klasy. Urzekła nas impreza, w której wzięliśmy udział. Jak pięknie zabrzmiały słowa wypowiedziane przez Zbigniewa Siatkowskiego, którego mieliśmy możliwość poznać wcześniej gdy gościł u nas w Lipsku: „Przyjaźni potrzebne jest dobre poznanie, wiedza obojczy, jeżeli tej przyjaźni naprawdę się chce, jeśli nie ma ona okazać się tylko papierem szlachetnych deklaracji”.

— Czym różni się PRON od Frontu Narodowego? — Z przyjemnością dostrzegamy więcej podobieństw niż różnic. Oczywiście różnice istnieją. Wynikają one choćby z odmienności sytuacji historycznych, w których rodziły się oba ruchy. Front Narodowy NRD miał na celu skupienie wszystkich obywateli państwa, do budowy ustroju demokratycznego i socjalizmu w naszym kraju. PRON z kolei apeluje do obywateli o podjęcie, porozumienie narodowe. Ale cel również jest ten sam.

Pieniądże przyczyną „ślepoty” wartowników

Uwagę milicjantów, kontrolujących ruch drogowy w pobliżu Proszowic zwrócił ciągnik, wlokący pokazaną wiązkę żelastwa. Ani właściciel traktora, ani pilotujący go kierowca „fiata” nie potrafili udokumentować pochodzenia stali, a była to stal zbrojeniowa, lakomy kasek dla prywatnych budowniczych domków jednorodzinnych. Wszczęte dochodzenie i zeznania dwóch zatrzymanych mężczyzn zaprowadziły do jednej z walcowni Huty im. Lenina, tam gdzie właśnie takie prety i drut się produkuje.

Na pomysł nielegalnego wywozu stali z Kombinatu i zorganizowania indywidualnej jej sprzedaży wśród mających rolników wpadł Tadeusz K., brygadzysta z HIL. W przestępcze plany wtajemniczył jednego z suwnicowych oraz dyspozytora „Mostostalu”. 6 lipca o drugiej w nocy, kiedy wielu hutników je w stołówkach posiłki regeneracyjne, do magazynu wyrobów gotowych walcowni wjechała mostostalowska ciężarówka. Wjechała i szybko wyjechała, załadowana pięcioma trzytonowymi wiązkami zbrojeniówki. Sforsowanie bramy Huty nie stanowiło żadnego problemu, ponieważ strzeżli jej opłaceniu przez złodziei wartownicy (po 10 tys. zł za strażniczą głowę).

Skradziony towar natychmiast rozprzeczono pomiędzy z góry upatrzonych klientów po cenach niższych od hurtowych. Ta sama grupa powtórzyła swą akcję 23 sierpnia. Z HIL zniknęło następnie 15 ton stali. Tym razem jednak amatorów hutniczych rarytasów opuściło szczególne, natknięte się bowiem na wspomnianą kontrolę drogową. Ogółem skradziono z HIL stal wartości 1,2 mln zł. Przy okazji wyjaśniania tej afery wyszły na jaw inne przestępstwa. Okazało się, że w latach 1978—1980 sprzedano „na lewo” 45 ton stali z fabryki domów w Bieżanowie. Może dlatego dziś pękają spółdzielcze bloki?

W obydwie sprawy zamieszanych jest 20 osób, 13 z nich aresztowano. (r)

kształtowanie i umacnianie ustroju sprawiedliwości społecznej, umacnianie siły państwa. Podobieństw jest dużo, jak choćby to, że PRON i FN łączą obywateli niezależnie od światopoglądu i przynależności partyjnej.

— Jak widzicie dalszy rozwój współpracy między FN z Lipska i KR PRON z Krakowa?

— Interesują nas tutaj różne dziedzin działalności, w tym także kulturalna — mówi Kurt Dahms. — Chcielibyśmy, aby nasza współpraca opierała się o wszystkich sygnatariuszy PRON i inne organizacje społeczne, które zgłosiły akces do tego ruchu. Mamy też nadzieję, że współpraca, i wymiana doświadczeń będzie rozwijała się także między lokalnymi ogniwami PRON i FN. **Rozmawiał: RYSZARD DZIESZYŃSKI**

Lepiej późno niż wcale

Milion dla Sułkowiec dla Wieliczki 100 tys. więcej

Jak wiadomo, tytuły Mistrza Gospodarności za rok 1983 zdobyły w grupie miast-gmin do 5 tysięcy mieszkańców Sułkowiec i w grupie powyżej 5 tysięcy — Wieliczka. Wczoraj zespół do spraw konkursu „Mistrz Gospodarności” Rady Narodowej m. Krakowa dokonał rozdziału funduszy przeznaczonych na nagrody. I tak Sułkowiec otrzymały nagrodę w wysokości 1 mln zł, zaś Wieliczka — 1,1 mln zł. Niepołomice i Dobczyce, które zdobyły drugie miejsce w swoich grupach otrzymały po pół miliona złotych.

Konkurs „Mistrz Gospodarności” cieszy się coraz większą popularnością w naszym województwie. W tym roku przystąpiło do niego 24 gminy i 9 miast-gmin. Postanowiono, że dla gmin występujących w tym konkursie zostaną ustanowione z funduszu Rady Narodowej m. Krakowa 3 nagrody, zaś dla miast-gmin po dwie nagrody (w grupach do 5 tysięcy mieszkańców i od 5 do 20 tysięcy mieszkańców). Do 15 stycznia członkowie zespołu konkursowego przeprowadzą wstępne lustracje w gminach i miastach-gminach, które przystąpiły do konkursu celem sprawdzenia, jak przebiega realizacja zadań konkursowych za trzy kwartały tego roku. (RD)

Jak odpowiada to kupującym...

(Dokończenie ze str. 1) nie chce już pracować w branży nawet na jedną czwartą etatu, ze względu na stresy i kłopoty. „Kierownicy sklepów kupują zarówno „na pasku”, bo nie mają czym oświetlić magazynów” — dodał jeszcze.

Ale pracownicy jednego z oddziałów HIL proponują: „Sklepy z pamiętkami powinny być czynne od 8 do 22, spożywcze od 6 do 20, przemysłowe od 9 do 18 — jednako latem i zimą”. Najwięcej głosów opowiadało się za utrzymaniem stałych godzin przez cały rok. „Jeśli w żadnym innym zawodzie nie przesuwają się sezonowo godzin pracy, to dlaczego w handlu?” — argumentowano. Ponad połowa rozmówców uzasadniała potrzebę otwarcia sklepów co najmniej do 19; matki, które przed zakupami muszą odebrać dzieci z przedszkola, ludzie dojeżdżający daleko z pracy, bo wygodniej im kupować w pobliżu domu. Wszyscy prawie

Życie Literackie

O współczesnej powieści („Polityka jest rzeczą konkretną”) pisze Wojciech Kajtoch, który nazwał 12 tytułów opublikowanych w ostatnich dwóch latach. „Mamy do czynienia z pierwszym od czasu lat pięćdziesiątych bardziej obfitym strumieniem teraźniejszości w polskiej literaturze”.

Janusz Sobolewski wmszał się w tłum 6700 pracowników kopalni węgla, w przezwajającej liczbie mieszkańców wsi. Powstał interesujący reportaż z „chłopsko-górnicznej wyspy”.

„W naszym wieku młodość stała się synonimem buntu... Normalną koleją rzeczy postawiono znak równania między młodością a rewoltą w sztuce...” — pisze Jerzy Madejski w artykule „Mieć obraz w domu”. Dalej jest o tym, jak młodzi malarze zdominowali poznański konkurs im. J. Pichalskiego.

Maria Malatyńska po obejrzeniu osiemnastego już festiwalu filmów bułgarskich w Warnie z nostalgją wspomina świetny obraz z 1972 roku „Kozł róg” niezującego już Andonowa.

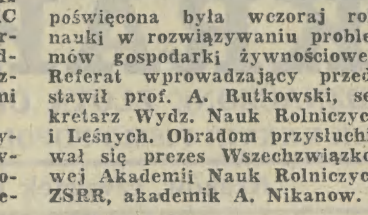
PROBLEMY budżetowo-finan-sowe rad narodowych były 12 km. tematem narady przewodniczących WRN. Uczestniczyli w niej przew. Rady Państwa, H. Jabłoński, a prowadził przew. Komisji Rad Narodowych i Samorządu Terytorialnego Rady Państwa, K. Barcikowski. Dochody i wydatki budżetów terenowych na 1985 r. wyniosła 1.123 mld zł, co stanowił będzie ponad 30 proc. dochodów i 28 proc. wydatków budżetu państwa.

I SEKRETARZ KC PZPR, gen. W. Jaruzelski przyjął 12 km. członka BP, sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, G. Azeła. Podkreślono znaczenie dalszego rozwoju między bratnimi partiami i krajami.

PREMIER W. Jaruzelski przyjął 12 km. sekretarza wykonawczego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, K. A. Sahlgre-

na, który przebywa w naszym kraju w celu zapoznania się ze stanem i perspektywami rozwoju gospodarki pod kątem uczestnictwa PRL w międzynarodowym podziale pracy.

61. SESJA Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk poświęcona była wczoraj roli nauki w rozwiązywaniu problemów gospodarki żywnościowej. Referat wprowadzający przedstawił prof. A. Rutkowski, sekretarz Wydz. Nauk Rolniczych i Leśnych. Obradom przysłuchował się prezes Wszelchwyższko-wej Akademii Nauk Rolniczych ZSRR, akademik A. Nikanow.



poświęcona była wczoraj roli nauki w rozwiązywaniu problemów gospodarki żywnościowej. Referat wprowadzający przedstawił prof. A. Rutkowski, sekretarz Wydz. Nauk Rolniczych i Leśnych. Obradom przysłuchował się prezes Wszelchwyższko-wej Akademii Nauk Rolniczych ZSRR, akademik A. Nikanow.

POLITYKĘ kadrową w MSW i system szkolenia funkcjonariuszy tego resortu omówiła 12 km. Sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, wysoko oceniając działania kierownictwa MSW, zwracając do systematycznego podnoszenia kwalifikacji funkcjonariuszy różnych służb MSW oraz stałego doskonalenia form i metod ich pracy.

DO KRAJU powołali 12 km. po wykonaniu zadań mandatu-nych żołnierze 22. zmiany polskiego kontyngentu wojskowego UNDOF, sił ONZ na Bliskim Wschodzie.

W WARSZAWIE odbył się 12 km. pogrzeb zmarłego w wieku 58 lat w Helsinkach ambasadora PRL w Finlandii, Jana Załęskiego.

W POZNANIU zmarł w wieku 63 lat wybitny polski gleboznawca, profesor AR, Witold Mucha.

Krakowowi potrzebna wielka pomoc

(Dokończenie ze str. 1)

toczyła się w drugiej części obrad po wysłuchaniu referatów wprowadzających i wizji lokalnej, w której jak zwykle niezastąpionym przewodnikiem był dr Julian Fafara.

W imieniu Zespołu Ekspertów Międzyresortowej Komisji arch. Michał Witwicki przedstawił ocenę dotychczasowego przebiegu rewaloryzacji Krakowa. Stwierdza się w niej m. in., że w ostatnich latach wszystkie instytucje odpowiedzialne za to ogromne zadanie dopracowały się wspólnie z władzami miasta systemowi organizacyjnemu, który można uznać za modelowy i skuteczny. Niemniej niegdyśjsze błędy ciąży jeszcze na teraźniejszości. Dotyczy to m. in. zbyt późno rozpoczętych prac badawczych i studialnych, będących podstawą do przygotowania programu przestrzennie-funkcjonalnego centrum miasta, Kazimierza, Stradomia i starego Podgórze. Programy, które mogły być już kilka lat temu, dopiero dziś są w fazie zatwierdzania lub jeszcze projektowania. Przy tej okazji eksperci zwrócili uwagę, iż zbyt długo trwa również badanie, przygotowywanie dokumentacji i remont pojedynczego obiektu.

Ekspertzi zgodzili się z opinią przedstawicieli Krakowa, iż bez pomocy władz centralnych nie uda się przynajmniej zahamować wciąż powiększającego się stopnia degradacji zabytkowej zabudowy. Rzecz dobitnie wyraził Generalny Konserwator PRL doc. A. Gruszecki: „Do świado-mości społeczeństwa nie dotarło jeszcze, że wciąż się cofamy. Za-

bytkowa substancja niszczeje szybciej i w ilościach daleko większych, niż przybywa efektów procesu odnowy prowadzonego w ramach obecnych możliwości i środków. Jeśli podejmujemy się tak wielkie zadanie — kontynuował doc. Gruszecki — to musi być ono otoczone opieką na najwyższym szczeblu. Przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie na cotygodniowych operatywkach zasiadali ministrowie i od ręki podejmowali decyzje”.

Uczestnicy spotkania zgodnie przyznali, iż Krakowowi potrzebna jest nowa uchwała Rady Ministrów i wpisanie rewaloryzacji na listę zamówień rządowych. Analizując projekt tej uchwały, przygotowany przez władze Krakowa stwierdzili, iż powinien on być bardziej konkretny, precyzyjnie określający priorytety i warunki do ich rzeczywistego uzyskania. Do uchwały powinien być również dołączony — zdaniem członków Komisji — szeregowy aneks zawierający np. takie ustalenia, jak preferencje finansowe dla przedsiębiorstw i ich załóg pracujących dla krakowskich zabytków, czy zagwarantowanie dostaw wszystkich niezbędnych materiałów.

Za bezwzględnie konieczne uznano również zwiększenie dotacji z centralnych funduszy i wszelką pomoc, by podwoić opracowywane przez Kraków, w oparciu o dotychczasowe możliwości, plan kompleksowej rewaloryzacji w latach 1986—1995. Przypominają: wśród 4 tysięcy zabytkowych budynków czekających na generalny remont wybrano 622 w najgorszym stanie technicznym. Uwzględniając posiadane możliwości wytypowano z nich 76 obiektów do remontu kompleksowego w najbliższym dziesięcioleciu. Czyli zaledwie 2 procent!

Dziś nie jest już tajemnicą, że odnowa zabytkowego Krakowa będzie procesem ciągłym, zadaniem dla wielu kolejnych pokoleń. Toteż Międzyresortowa Komisja pozytywnie oceniła powiększenie liczby remontów zabezpieczających i cząstkowych zalecając dalszy rozwój tej formy ratowania zabytkowego zespołu urbanistycznego.

Dziś drugi dzień obrad Komisji. W programie przewidziane

są wypowiedzi i wnioski przedstawicieli poszczególnych resortów wchodzących w skład Komisji. Miejsmy nadzieję, iż będą to wiążące deklaracje konkretnej pomocy.

W trakcie pierwszego dnia obrad odbyła się również miła uroczystość. Wiceminister E. Gołębiowski wręczył Złotą Odznakę za Opiekę nad Zabytkami prof. Stanisławowi Nahlikowi i dyplom ministra kultury i sztuki za ochronę zabytków Wojewódzkiemu Konserwatorowi Januszowi Smółskiemu.

EWA SMĘDER

Komu to potrzebne?

(Dokończenie ze str. 1)

stąpił kilkumiesięczny poślizg. Później, gdy blok nr 3 wykonał pierwszą pracę, został na wiele miesięcy odstawiony i budowniczo-wo poprawiali wszystkie zauważone usterki, co zresztą jest w energetyce normalnym zjawiskiem. Ważne jednak, że w tym sezonie grzewczym dostarcza dla miasta ciepło i energię elektryczną.

Tymczasem zgodnie z wcześniejszymi planami, do końca bieżącego roku miał być przekazany do użytku blok nr 4. Niestety opóźnienia są znaczne, i blok nr 4 — według realnych przewidywań — uruchomiony zostanie z około rocznym poślizgiem. Pod znakiem zapytania stoi też oddanie do użytku na sezon 1985/86 kotła wodnego nr 6. Uważam, że atmosfera w Łęgu nie powinna przypominać w tej sytuacji sielanki, bo powodów do optymizmu raczej brak, a o ciepła w mieście również brakuje.

Napisałem tych kilka może gorzkich słów nie po to, by wyrażać komuś krzywdę, lecz w tym celu byśmy nie bujali w obłokach, ale chodzili po ziemi. Szanowni koledzy z prasy, radia i telewizji — także.

JAN FRENKEL

Lotek
EXPRESS LOTEK
6, 8, 9, 16, 37
MAŁY LOTEK
1 — 1, 11, 14, 15, 22
II — 7, 12, 16, 17, 26

Ogłoszenia ekspresowe

NAGRODA — zaginął stary pies fokstier. Wileńska 7B/9. g-40908
MŁODE małżeństwo pryncjnie domorostwo w zamian za mieszkanie. Oferty 39987 „Prasa” Kraków, Wileńska 2. g-40263
MAGNETOFON M 2405 S — sprzedam. Tel. 44-53-26. g-40268
MAŁZENSTWO lekarskie z dzieckiem zdecydowanie wynajmie samodzielne mieszkanie lub garsonierę. Oferty 40332 „Prasa” Kraków, Wileńska 2. g-40264
POSZUKUJE mieszkanie dwupokojowe „Prasa” Kraków, Wileńska 2. g-40265
TANIO sprzedam rower — Jaguar, stan idealny. Tel. 22-00-90. g-40266
MIESZKANIE M-3 superkomfortowe — zamienie na oddzielnej pokój z kuchnią i garsonierą. Oferty 40272 „Prasa” Kraków, Wileńska 2. g-40267
UPRAWNIENIA do zakupu w „Baltonie” — odstąpię. Tel. 11-58-74. g-40268
MATERIAŁ bawełniany zagraniczny — sprzedam. Tel. 22-39-13, po 19. g-40173
POSZUKUJE samodzielnego mieszkania na kilka miesięcy — Śródmieście, Krowodrza. Tel. 22-39-13, po 19. g-40174
PENTACON TL 6x lub aparat zachodni (duży obrazek) — kupię. Tel. 44-93-11. g-40181
MIESZKANIE czteropokojowe, superkomfortowe, 72 m², w centrum Nowej Huty — zamienie na dwa mieszkania. Tel. 44-93-11. g-40182
ATRAKCYJNY kochuch damski, hiszpański — sprzedam. Tel. 34-01-75. g-40186
UZYWANE meble kuchenne — sprzedam. Litewska 30/15. g-40188
KOCIOŁ gazowy c.o. zamienie na parkiet — buk, dąb. Oferty 40199 „Prasa” Kraków, Wileńska 2. g-40199
POSZUKUJE garsonierę na okres roku. Oferty 40302 „Prasa” Kraków, Wileńska 2. g-40200
KAROSERIE Skody 105, uszkodzona — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 37-40-49, wleczorem. g-40200
DYWAN 2,5x3,5 — tanio sprzedam. Tel. 44-85-32. g-40413
FUTRO z tchórzofretok — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 48-44-07, w godz. 15.30—19. g-40416
KOZUCH damski, turecki, nowy, maszynowe wieloczęściowa Lucznik — sprzedam. Tel. 34-29-98, godz. 18—20. g-40228
KOZUCH damski, długi — sprzedam. Tel. 21-07-08. g-40233

FIATA 136p, 1980 — sprzedam. Tel. 33-33-37. g-40250
SILNIK Warszawa górnozaworowy — sprzedam. Henryk Piatek, Głogoczów 253. g-40256
DOMEK działkowy drewniany — sprzedam. Tel. 34-29-98, godz. 18—20. g-40259
ŁÓDOWKE — sprzedam. Wanda Bucior, Nowa Huta, Łuczaniec, Orłowskiego 20. g-40255
ARCHITEKT poszukuje garsonierę lub pokój z kuchnią. Czynsz płatny z góry. Tel. 11-61-65. g-40268
RADIOMAGNETOFON japoński, stereo, nowy, z gwarancją — sprzedam. Tel. 55-16-75. g-40222
FUTRO, łapki karakułowe nowe — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 48-19-37. g-40234
SZAFE 3-drzwiowa, wtyknie, stół, stołek RTV oraz szafka kuchenna 2 m — sprzedam. Ul. Celarowska 26a/41. g-40234
SPRZEDAM M-4 własnościowe w Warszawie. Oferty 40240 „Prasa” Kraków, Wileńska 2. g-40234
POCHLANIACZ kuchenny — kupię. Tel. 11-69-00, godz. 8—14 lub oferty 40241 „Prasa” Kraków, Wileńska 2. g-40234
ZDECYDOWANIE kupię zbiornik paliwa i rozrusznik do Poloneza. Tel. 33-25-33. g-40260
ANGIELSKI — korepetycje. Robakowski, tel. 21-22-74. g-40261
GRY i programy do Sinclaira ZX 81 16K — kupię. Tel. 55-46-43. g-40264

co słychać...
Większość Francuzów uważa, że ewolucja obyczajów uczyniła je bardziej niezależnymi od mężczyzn, jednak nie zawsze bardziej szczęśliwymi.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 8 grudnia 1984 r. zmarł

Henryk Piotrowicz
długoletni tancerz Opery i Operetki w Krakowie
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.
DYREKCJA, RADA ARTYSTYCZNA OPERY I OPERETKI W KRAKOWIE
ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

Rozmowy „Echo“

Jeździmy do pracy — może praca przyjedzie do nas

W ostatnim ćwierćwieczu nasz kraj został dosiwnie zabudowany wieloma osiedlami mieszkalnymi, wznoszonymi przeważnie na obrzeżach miast lub w szczytnym polu. Osiedla dały milionom ludzi dach nad głową. Z drugiej jednak strony ich struktura urbanistyczna odznacza się jednostajnością. Mieszkańcy traktują je jeszcze jako „sypialnie”, do których wracają po pracy i innych zajęciach wykonywanych w innym zupełnie miejscu. Ciągłe jeszcze nie doszło tam do integracji mieszkańców. Ale czy tylko te przyczyny powodują taki stan rzeczy? Z tym pytaniem zwróciłem się do socjologa docenta JERZEGO MIKOŁOWSKIEGO-POMORSKIEGO, interesującego się profesjonalnie tymi problemami.



— Oczywiście nie tylko one powodują ten proces. W dawnych dzielnicach miejskich dwupiętrowy budynek średniej wielkości zajmował tyle miejsca, ile obecnie blok w nowym osiedlu. W starej kamienicy mieszkało 30 lokatorów, w bloku — około trzydziestu. Nowe osiedla są więc zatłoczone. Zbyt dużo obiektów na-

gromadzono w jednym miejscu. „Przestrzeń towarzysząca” przedtem bardzo funkcjonalna i pozwalająca rozładować napięcia, w wyniku skutku zamieszkiwania w jednym budynku dużej grupy ludzi skądinąd sobie obcych, w nowych osiedlach znacznie się skurczyła. Wielkie zagęszczenie, a więc nadmiar ludzi w danym środowisku powoduje powstanie zaobserwowanego przez psychologów zjawiska tzw. „bagna”, gdzie do głosu dochodzą osobnicy energiczni, zaborczy, czasem nawet z marginesu społecznego. Tworzy się jakby klimat z epoki życia „hordy”, a to z kolei powoduje, że mieszkańcy zamykają się w swoich mieszkaniach, uciekają w głąb własnej prywatności, nie chcą mieć kontaktu z otoczeniem.

— I stał wtworzyło się zjawisko „sypialni”?

— Na pewno istnieje związek między tymi oboma zjawiskami. Ale to nie tylko sprawa braku „przestrzeni towarzyszącej”. Weźmy Kraków. Był nasz miejski planista widział to miasto zaglomerowane, gdzie główną rolę w życiu grało centrum z rozwiniętym zapleczem handlowym, potem — strefa zakładów pracy, a na obrzeżach — osiedla mieszkaniowe. Stworzył w ten sposób kosztowny „przekładaniec” funkcji, który zmusił mieszkańców do bezustannego podróżywania, odrywając ich w ten sposób od własnych domów. A przecież można by to rozwiązać inaczej...

— Właśnie. Jak ograniczyć częstotliwość tych „podróży” po mieście?

— Poprzez wozenie nie ludzi do pracy, ale pracy do ludzi. Oczywiście pod warunkiem, że ta produkcja będzie „czysta”, nie zaturawiająca środowiska. Jeśli blisko mieszkań stworzono by miejsca pracy, to na pewno w środkach komunikacji miejskiej zrobiliby się luźniej.

— Ale przecież nie tylko do pracy się jeździ...

— Oczywiście. Trzeba by znacznie wzmocnić infrastrukturę na osiedlach, a więc sklepy, punkty usługowe itp. A poza tym należałoby stworzyć pewną autonomię administracyjną, aby można było tu na miejscu załatwić urzędowe sprawy. Jest to bliskie koncepcji tzw. „okolicy”, gdzie różne potrzeby życiowe mieszkańców bilansuje się w skali lokalnej, środowiskowej, nie zaś aglomeracyjnej. Koncepcje te zarysował kiedyś krakowski urbanista dr M. Barbacki.

— Wtedy wzrasta rola instytucji osiedlowych.

— Wzrasta niwiatpłiwie. Instytucja powinna tutaj również wspierać poczynania działaczy spontanicznych, którzy swymi zainteresowaniami „zarażają” innych mieszkańców, a tym samym wiążą ich bardziej z ich miejscem zamieszkania. Wtedy to rodzi się autentyczna aktywność. Ale też z drugiej strony zbytne zaangażowanie się instytucji powoduje zwiększenie zadań z obu stron, a to wytwarza wzajemne pasyżtyczne stosunki. Niech więc to będzie patronat dyskretny.

— Gdyby udało się ściągnąć mieszkańców do swych osiedli, co należałoby uczynić, aby ich tam „zatrzymać”?

— Trzeba, aby poczuli się prawdziwymi gospodarzami osiedla. Jak bowiem na razie nie bardzo wiadomo, kto jest tam naprawdę gospodarzem. Oczywiście — zwykle formalnie spółdzielnia mieszkaniowa. Ale tu nie idzie o obiekty, lecz o przestrzeń między nimi. Nie ma odpowiedzialnego za nią. Trzeba więc dać możliwość mieszkańcom jej zagospodarowania. Niestety nie bardzo wiadomo, jak to załatwić. Stąd też grupa złożona z naukowców i artystów, w skład której również wchodzi skupionych przy Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej podjęła zespół eksperymentów o wspólnej nazwie „Blokowisko”. Naszym celem jest właśnie wypracowanie metod, które pozwoliłyby mieszkańcom osiedli wypełnić przestrzeń między blokami ich życiem. Oczywiście mieszkańcy muszą to robić sami, my jedynie chcemy ich do tego zainspirować.

— Obecnie kończą się wybory do samorządów mieszkańców. Jak wiadomo, decyzja Sejmu organy te uzyskały sporo uprawnień, pozwalających na objęcie roli gospodarzy danego terenu. A je-

dnak zainteresowanie tymi wyborami jest ciągle niewielkie. Czy ma to związek z poruszoną przez nas problematyką?

— Przede wszystkim osiedla te są zbyt duże pod względem liczby mieszkańców. Jeśli taki Kozłówek posiada 17 tysięcy, czyli ma wielkość dawnego powiatowego miasta, to jak tu mówić o osiedlu i Komitecie Osiedlowym? Tu bardziej przydałaby się Miejska Rada Narodowa i Urząd Miejski. Wracam więc do mej poprzedniej myśli: niech Kraków będzie organizmem złożonym z małych administracyjnie autonomicznych organizmów, posiadających własne centra jak na przykład przedwojenny Prokocim. Wtedy może zainteresowanie mieszkańców osiedla jego sprawami byłoby większe. Poza tym należałoby tu naprawić pewien generalny błąd, dotąd gremialnie popełniany przez twórców nowych osiedli. Wchodzili bowiem na nowy teren „lekceważąc go, odwracając się od niego, niszcząc i dewastując w imię „nowego”, które tu miało powstać. W ten sposób tworzyli od razu poczucie krzywdy u dotychczasowych mieszkańców, zarzewie antagonizmu między nimi a przybyłymi. A przecież dlaczego nowe osiedle nie mogłoby bezkonfliktowo „wraść” w starą zabudowę, uzupełniać ją, wchodzić w symbiozę, czerpać z lokalnej tradycji. Niestety burzono stare domki, zamknięto małe sklepiki, restauracyjki itp., a nowi mieszkańcy zachowywali się tak, jakby wylądowali na ziemi niczyjej. Trzeba przyciągać dawnych mieszkańców, a nie odpychać. Ale czy to błąd do naprawienia. Może gdzieś niedługo uda się ocalić choć trochę z tego starego klimatu... Będzie to na pewno z korzyścią także dla przybywców.

Rozmawiał: RYSZARD DZIESZYŃSKI

CAF — Ireneusz Radkiewicz

Rzeszowskie okno na świat

40 lat temu, prowincjonalny Rzeszów stał się stolicą województwa. Od tej pory wzrasta liczba mieszkańców, wznoszone są nowe fabryki, bloki mieszkalne, powstają pierwsze wyższe uczelnie. Tworzy się również interesujące środowisko twórcze. Jednocześnie na rynku księgarskim ukazują się coraz więcej utworów literackich, prac naukowych dotyczących regionu i napisanych przez osoby związane z nim.

Dziesięć lat temu, z inicjatywy KW PZPR w Rzeszowie i tamtejszych środowisk twórczych, został utworzony oddział Krajowej Agencji Wydawniczej. Przez dwa lata nie wyróżnia się niczym szczególnym, realizując przede wszystkim drobne pozycje zlecone o charakterze reklamowym, instruktażowym lub turystycznym. Od pewnego czasu w księgarniach całego kraju ukazują się książki sygnowane przez KAW w Rzeszowie.

Od wydania pierwszej książki minęło lat siedem. W siedzibie rzeszowskiego oddziału KAW redaktor naczelny Zygmunt Kłatka oraz jego zastępca do spraw wydawniczych Józef Ambroziak pokazują mi właśnie najnowszą książkę ze swej oficyny: „Przez dolinę śmierci i Przełęcz Dukielską”. Autor... Witold Szymczyk. — Zaczęliśmy Szymczykiem i

nim też zamykamy pierwsze dziesięciolecie naszej placówki — śmieje się Zygmunt Kłatka. — To już nasza 189 książka. Głównym nakład: 2 mln egzemplarzy. Po Szymczyku przyszli do nas inni autorzy: Franciszek Kotwica oraz beletryści — Jan Łysakowski, Janina Krawczyk, Edward Bolec, Artur Bata, Pierusiński — to autorzy, którzy publikowali wcześniej swoje prace, podobnie zresztą jak Witold Szymczyk, w innych renomowanych oficynach krajowych, takich jak Wydawnictwo MON, czy krakowskie Wydawnictwo Literackie. Pozostali wymienieni to twórcy, którzy u nas zadebiutowali. W dziale poezji wydaliśmy dotąd 20 tomików, w tym autorów rzeszowskich: Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego i Jana Bolesława Ożoga. Jesteśmy zresztą jedynym oddziałem KAW wydającym poezję. Przejrzeliśmy z centrali KAW serie „Miniatury lotnicze”, którą zamierzano tam zlikwidować. U nas po prostu rozkwitła. Wielu autorów rzeszowskich, znanych i cenionych dziennikarzy, a m. in. Julian Woźniak, Zbigniew Wałaszczak, Franciszek Pipała i Jerzy Popow złożyło swoje książki związane z historią przemysłu lotniczego. Ukazało się też 35 pozycji omawiających znane i atrakcyjne miejscowości turystyczne naszego regionu, jak np. Łańcut, Sandomierz, Baranów, Bieszczady, czy Solina. Wydajemy również reportaże, literaturę społeczno-polityczną, a m. in. prace poświęcone Republice Tarnobrzelskiej, ZWM i PPR na Rzeszowszczyźnie oraz wspomnienia działaczy ruchu robotniczego. Również dzieci i młodzież rozglądają się za pozycjami KAW w Rzeszowie, która wydaje bajki i lektury szkolne. Zamierzamy także stworzyć nową serię wydawniczą: „Z Książki literatury polskiej”, w ramach której będą ukazywały się dzieła klasyków związanych z naszym regionem, jak Potockiego, Krasickiego, Fredry i Konopnickiej.

W rzeszowskim wydawnictwie drukują także autorzy z Krakowa, tacy jak: Janusz Roszko, Stanisław Stanuch, Jacek Kajtoch, Stanisław M. Jankowski, Stanisław Franczak, Feliks Kiryk, Olgierd Terlecki. Krzyżof Pleśniarowicz, wspomniany już Jan Bolesław Ożóg, Marta Wyka. Współpracują jako autorzy, bądź jako recenzenci, przy czym kierownictwo oficyny bardzo sobie ich ceni.

Oficyna rzeszowska stała się prawdziwym „oknem na świat” tego regionu. Książki z Rzeszowa można obecnie nabyć w wielu księgarniach naszego kraju.

ALEKSIEJ DUMOW (APN)

(RD)

POCZTYLION „Echa“

Umorzenie kredytu „MM”

Czytelniczka. Czy mnie jako matce samotnie wychowującej dwojkę dzieci przysługuje, prawem ubiegania się o umorzenie kredytu „MM”?

Jeżeli jest Pani zatrudniona w uspołecznionym zakładzie pracy może się Pani starać o umorzenie kredytu „MM” pod warunkiem, że przepracowała Pani w nim co najmniej 3 lata, wykonuje Pani nienagannie swoje obowiązki oraz jeżeli uzasadnia to sytuacja materialna. Udzielenie pomocy w spłacie kredytu następuje z zakładowych funduszy: socjalnego i mieszkaniowego (Dz. U. nr 44/84 poz. 233 paragraf 4). (dag)

Ubezpieczenie na wypadek śmierci

S. T. Jestem ubezpieczony w PZU od 1. 04. 1982 r. na sumę 45 tys. zł. Jaka kwota może otrzymać w związku ze śmiercią mojego ojca?

Ubezpieczenie na wypadek śmierci rodziców lub teściów wynosi 20 proc. sumy zadeklarowanej. W tym wypadku otrzyma Pan 9 tys. zł. (kk)

Renta rodzinna a zasiłek wychowawczy

Anna Ch. Przeczytałam w „Pocztylionie”, że matka samotnie wychowująca dziecko otrzymuje zasiłek wychowawczy w wysokości 6400 zł, ja również wychowuję samotnie dwojkę dzieci i otrzymuję rentę rodzinną w wysokości 9550 zł. Czuję się pokrzywdzona.

Pomyliła Pani dwa pojęcia zasiłek wychowawczy a rentę rodzinną. Są to dwie oddzielne sprawy. Podwyższony zasiłek wychowawczy otrzymuje z ZUS samotna matka w czasie przebywania na urlopie wychowawczym, a renta rodzinna to świadczenie wypłacane również przez ZUS, dla członków rodziny po zmarłym ojcu lub matce. (dag)

Kasy

zapomogowo-pożyczkowe

J. P. Czy będąc od dawna członkiem kasy zapomogowo-pożyczkowej mogę wziąć pożyczkę nie należąc do związku zawodowego?

Tak, gdyż kasy zapomogowo-pożyczkowe są pracowniczymi kasami funkcjonującymi niezależnie od związków zawodowych. (tes)

Uszczelnianie okien

Przed ostatecznym nadjeściem wiatrów i mrozów najwyższy czas zabezpieczyć okna. Do tego celu najbardziej nadają się paski gumy mikroporowej nasyczonej już klejem. Guma ta jest idealnym materiałem do uszczelniania, a okna nią zabezpieczone można łatwo otwierać do mycia i wietrzenia. Jeśli nie jest nasączona klejem, smarujemy butaprenem lub butokolem wycięcia framugi, do której ma być przyklejona taśma. Jeśli pasek gumy w którymś miejscu niezbyt dobrze przylega, to przypinamy go na kilka dni pinetką. Przy łączeniu taśmy, końce ucinamy ukośnie, aby przy połączeniu w całość dobrze do siebie przylegały. Dobrze położona taśma będzie się doskonale trzymała przez parę lat. Zimą chronić będzie nasze mieszkanie przed utratą ciepła i przed zimnem, latem przed kurzem. (fw)

Wybielanie i farbowanie firanek

L. L. Po kilkuletnim użytkowaniu firanek położyły. Kupić nowe, to wydatek kilku tysięcy złotych. Czy można je ufarbować?

Można, tyle że nie pisze Pani o jaki rodzaj firanek chodzi, czy to są firanki nylonowe, czy bawełniane. Tak jedno jak i drugie radzimy najpierw wyprać w wodzie mydlanej z dodatkiem wybielacza optycznego lub denaturatu (1 łyżka na litr wody), który również wybiela. Po wypraniu i wypłukaniu firanek bawełniane krochmalimy w krochmalu z ryżu. Nylonowe zanurzamy w słonej wodzie i po odsłonięciu wody wieszamy jeszcze wilgotne. Białe firanki, których już nie da się wybielić radzimy zafarbować. Gotujemy wywar z części zawartości farbków (kolor dowolny), precedzamy przez szmatkę i do wystudzonego płynu kładziemy wilgotną firankę. W płynie trzymamy ją dowolnie w zależności od natężenia koloru. Należy pamiętać, że płynu ma być tyle, aby firanka była w nim swobodnie zanurzona. Do tego samego celu używana była kiedyś herbata, ale niestety, jest z nią teraz krucha. (lw)

ZSRR: towary—ceny dochody

Możliwości finansowe ludności w ZSRR zwiększają się z roku na rok. Rzecz w tym, że systematycznie podnosi się wynagrodzenie pracujących, natomiast wskaźnik cen detalicznych prawie się nie zmienia. I tak średnia pensja robotników i pracowników umysłowych wzrosła do 122 rubli w 1970 r. do 185 rubli w pierwszej połowie 1984 r., czyli o ponad 50 proc. Ogólny wskaźnik cen detalicznych w kraju w tym samym okresie wzrósł tylko o 8 proc.

Swoistym katalizatorem wzrostu zdolności nabywczej ludności staje się dosyć szybki wzrost (od 1970 r. więcej niż 2-krotny) funduszy na cele socjalne. Z tych środków zapewnia się bezpłatne kształcenie ludności na wszystkich stopniach, bezpłatną dla wszystkich opiekę lekarską i w 2/3 dopłatę do mieszkań, usługi komunalne i miejski transport, wypłaca się emerytury, stypendia, zasiłki; w całości lub częściowo opłaca się utrzymanie dzieci w przedszkolach. Tym sposobem realne dochody ludności wzrastają jeszcze prawie o 40 proc. Np. średnia miesięczna płaca robotników i pracowników umysłowych w 1983 r. wynosiła 182 ruble, a z wypłatami i ulgami pochodzącymi z funduszy socjalnych — już 234 ruble w miesiącu.

Taka sytuacja z dochodami i cenami doprowadziła do zwiększonego popytu ludności na liczne towary. W grupie artykułów żywnościowych szczególnie wzrósł popyt na mięso i produkty mięsne. Ich produkcja w kraju jest przez państwo dotowana, co znaczy, że w systemie państwowego handlu detalicznego sprzedaje się je poniżej kosztów własnych. Dzięki podniesieniu produkcji mięsa i zwiększonemu importowi jego sprzedaż wzrosła z 7,2 mln ton w 1970 r. do 11 mln ton w 1983 r. Chociaż nie udało się w całości zaspokoić popytu, spożycie mięsa osiągnęło dosyć wysoki poziom — 58 kg na każdego obywatela, co odpowiada poziomowi spożycia w takim np. kraju, jak Finlandia.

Zobaczmy teraz jak przedstawia się stan zaopatrzenia ludności w artykuły przemysłowe. W porównaniu z 1970 r. zaopatrzenie to wzrosło. W przeliczeniu na 100 rodzin liczba radiodbiorników powiększyła się z 72 do 93

szlak, telewizorów z 51 do 95, lodówek z 32 do 90, maszyn do szycia z 56 do 65. Ekonomisci stwierdzają, że zakończył się proces podstawowego wyposażenia rodzin w przedmioty gospodarstwa domowego.

W ostateczności ten szybki wzrost dochodów ludności doprowadził do znacznego zwiększenia obrotu towarami detalicznymi w kraju. W 1970 r. wynosił on 159,4 mld rubli, w 1980 r. — 278 mld, a w 1983 — 314 mld rubli.

Zmienia się także struktura popytu na towary przemysłowe — na korzyść towarów o wysokiej jakości i modnych. Przemysł mimo dużych wysiłków nie podąża za popytem na te towary. Jak przyznał zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR Władimir Łachtin przy znacznym wzroście spożycia większości towarów i płatnych usług nie udaje się zachować stabilności między popytem a podażą.

W Związku Radzieckim zachowuje się wnikliwa państwowa kontrola nad cenami. Zatwierdzają je państwowe organa dopiero po wszechstronnym sprawdzeniu wysokości kosztów produkcji. Taka praktyka wyklucza nie uzasadniony wzrost cen ustalanych przez przedsiębiorstwa.

Niezmieniona pozostaje generalna linia — podtrzymania stabilności cen detalicznych na podstawowe towary i artykuły spożywcze. Mówiąc o tym należy przypomnieć, że ceny na chleb nie zmieniły się od 1954 r., na mięsne i mleczne artykuły od 1962 r. Przy sposobności, w miarę akumulacji zasobów przeprowadza się także obniżkę cen na znaczne grupy towarów. W latach 1983—84 takie obniżki przeprowadzano 4-krotnie. Nie ma wątpliwości, że te ceny detaliczne będą obniżać się i w przyszłości — rozumie się — pod warunkiem dalszego wzrostu wydajności pracy i zmniejszenia kosztów własnych produkcji.

Obecnie w ZSRR opracowuje się kompleksowy program rozwoju produkcji towarów powszechnego użytku i usług dla ludności na lata 1985—2000. Już w pierwszym etapie realizacji tego programu zamierza się osiągnąć zrównoważenie podaży towarów i usług z popytem ludności.

ALEKSIEJ DUMOW (APN)

Przyszłość naszych dzieci

Ktoś je musi uczyć

Na 20 grudnia zapowiedziane zostało plenarne posiedzenie Komitetu Krakowskiego PZPR poświęcone problemom oświaty w naszym województwie. Pisaliśmy niedawno o dramatycznej sytuacji lokalowej na nowych osiedlach, gdzie nauka trwa na trzy zmiany do późnych godzin wieczornych. W najbliższych numerach przedstawiemy inne problemy z tej dziedziny. Będą one z pewnością przedmiotem dyskusji na posiedzeniu plenarnym Komitetu Krakowskiego — dyskusji a co ważniejsze decyzji.

Dziś piszemy o braku wykwalifikowanych nauczycieli i działaniach, jakie się w tej sprawie podejmuje.

KTO UCZY?

W szkołach i różnego rodzaju placówkach oświatowych pracuje ponad 30 tysięcy nauczycieli bez studiów pedagogicznych. Średnio przypada ich 613 na jedno województwo. Jest ich więcej niż w roku 1951, kiedy w całym kraju zatrudniono 22 572 nauczycieli bez kwalifikacji pedagogicznych. Jedyna różnica między tamtym, a obecnym okresem polega na tym, że wtedy wśród nauczycieli niekwalifikowanych znajdowali się tacy, którzy nie mieli ukończonej nawet szkoły średniej, dzisiaj zatrudniony w oświacie musi mieć świadectwo dojrzałości.

Kadry dla następujących przedskolnych, szkolnictwa podstawowego, średniego ogólnokształcącego, przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych i w placówkach opiekuńczo-wychowawczych kształci obecnie 9 wyższych szkół pedagogicznych i 9 uniwersytetów. Nauczycieli dla pozostałych typów szkół przygotowują wyższe szkoły techniczne, rolnicze, ekonomiczne i artystyczne.

Proces kształcenia kandydatów do zawodu nauczycielskiego do niedawna trwał u nas 4 lata, a obecnie 5. Biorąc pod uwagę małe limity przyjęć do szkół pedagogicznych i na uniwersyteckie kierunki nauczycielskie, nieterminowe kończenie studiów oraz podejmowanie pracy niezgodnie ze zdobytymi kwalifikacjami, obniżkę obowiązkowego wymiaru godzin nauczycieli do 18 w tygodniu, odejście znacznej liczby starszych nauczycieli na emerytury, wreszcie duży przyrost naturalny można przewidzieć, że

nastąpi jeszcze większy niedobór kadr w szkolnictwie.

W Krakowie nauczycieli kształcą dwie uczelnie. Wyższą Szkołą Pedagogiczną oraz Uniwersytet Jagielloński. W bieżącym roku studia miało skończyć około 800 osób. Jednak tylko 300 absolwentów uzyskało dyplomy magisterskie, a z tej liczby wiele osób znalazło zatrudnienie poza szkolnictwem. Krakowskie Kuratorium Oświaty i Wychowania zmuszone było przyjąć do pracy w tym roku szkolnym 363 osoby po liceach i technikum. W stosunku do ubiegłego roku notuje się wzrost zatrudnienia nauczycieli z wykształceniem średnim o 0,7 proc. Najwięcej niekwalifikowanych nauczycieli trafia na wieś. Obok gmin, gdzie w szkołach jest połowa nauczycieli z wykształceniem wyższym pedagogicznym, jak np. Alwernia, Czernichów, Kocmyrzów-Luborzyca, Niepolomice Klaj, Liszki, Michałowice, Mogilany, Zabierzów, Zielonki, Skawina, Wieliczka, Proszowice są gminy, gdzie nauczycieli z takim przygotowaniem jest bardzo mało. Są to np. gminy: Drwinia, Koniusza, Gdów, Jerzmanowice, Peim, Siepraw. W niektórych szkołach wykształcenie pedagogiczne mają tylko dyrektor i jeden — dwóch nauczycieli.

NAUCZYCIELI ZA MAŁO — KANDYDACI NIE NAJLEPSI

Sytuacja zmusiła nas do przyjmowania nauczycieli bez kwalifikacji pedagogicznych i bez studiów wyższych — twierdzi kurator oświaty i wychowania w Krakowie mgr Mieczysław Kozłowski. — Nie jest to

dobrze, zdajemy sobie z tego sprawę. Po prostu nie ma nauczycieli i nie da się zrobić, aby nagłe przybyło ich tylu, by w pełni zaspokoić potrzeby szkolne. Pozostaje więc pytanie: zatrudnić absolwentów liceów, czy w ogóle pozostawić bez nauczycieli ileś setek dzieci. Odpowiedź może być tylko jedna — zatrudnić licealistów. Nie pozostawiamy ich zresztą samym sobie. Przed rozpoczęciem roku szkolnego przechodzą krótki kurs, który orientuje ich w najważniejszych problemach szkoły. Uczymy tam kandydatów jak się zachować wśród dzieci, od czego zacząć nauczanie. Potem w trakcie roku szkolnego zobowiązujemy ich do uczęszczania na roczny kurs prowadzony przez Oddział Doskonalenia Nauczycieli. A ponadto w szkole jest stale do dyspozycji dyrektor i kilku doświadczonych pedagogów.

Znakomita część ludzi, którzy trafiają do zawodu bez kwalifikacji pozostaje w nauczycielstwie przez długie lata. Na ogół są to ludzie zdolni, chcący się uczyć. Zdarza się nawet, że dyrektorzy wolą przyjmować nauczycieli niekwalifikowanych do pracy, niż magistrów-specjalistów. Z tymi ostatnimi są bowiem niejednokrotnie spore kłopoty. Uważają się za fachowców w jednej jedynej dziedzinie i nic innego nie potrafia robić. Są przygotowani przez uczelnie rzeczowo, specjalistycznie ale nie pedagogicznie. Ci, którzy nie mogą przystosować się do wymagań szkolnych po prostu odchodzą. W ubiegłym roku szkolnym z innych przyczyn niż renta i emerytura odeszło w naszym województwie 1048 osób w tym 221 na wsi.

Konieczność zatrudnienia nauczycieli bez wymaganych kwalifikacji pedagogicznych to plama na honorze polskiej oświaty — mówi mgr Mieczysław Noworyta, z-ca dyrektora Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie. — Z mojego doświadczenia wynika, że kandydatami do pracy w nauczycielstwie są absolwenci liceów, którzy z różnych względów nie

dostali się na studia. Zdarzają się w grupie kandydatów do zawodu nauczycielskiego także osoby, które nie startowały na studia, które z góry postanowiły, że zostaną nauczycielami. Tych jest stosunkowo mało. W przeważającej ilości są to jednak osoby, które tylko dlatego wybierają szkołę, że jest ona w tej samej miejscowości i w ich przekonaniu nie wymaga jakichś specjalnych kwalifikacji.

W toku rocznego studium w ODN jest gęste sito egzaminacyjne, przez które przechodzą tylko najlepsi. Wreszcie po dwóch latach pracy zawodowej następuje ocena. Jeśli jest negatywna, to następuje rozwiązanie umowy o pracę.

BEZ PRZYGOTOWANIA PEDAGOGICZNEGO — NIE JEST NAM ŁATWO

Mgr Grażyna Wir-Konas absolwentka rusycystyki tylko przez jeden rok uczyła języka rosyjskiego w Igołomi. Były tam fatalne warunki pracy. Stara szkoła, w klasach ciemno i zimno. Dzieci zaniedbane i zmęczone robotami polowymi, często brudne i głodne. Panowała za to wspaniała atmosfera wśród grona nauczycielskiego. Po roku przeniosła się do Szkoły Podstawowej nr 77 na osiedle Złotego Wieku. To prawdziwy kombinat, nauka na trzy zmiany, nawet nauczyciele się nie znali. Od 3 lat pracuje w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Topolewej. Zarówno w SP nr 77, jak i teraz, uczy klasy początkowe.

— Przeskok był „niesamowity”. W języku rosyjskim czułam się znakomicie. Wiedziałam co i jak należy robić. Nauczanie początkowe to niezwykłe trudny kawałek chleba, a kurs ODN nic mi nie dał. Prowadzony był na żenująco niskim poziomie. Nauczyciele praktycy otwierali niejednokrotnie oczy metodą „na niektoś zagadnienia”. Lekcje pokazowe były zwykle wyreżyserowane do nieprzyzwoitości. Zupełnie nie realne w normalnych warunkach.



Nie pokazano nam nigdy lekcji w klasie zwyczajnej, w której są dzieci więcej i mniej zdolne. Przebrnęłam przez ten pierwszy okres, nie załamalam się. Moje koleżanki miały więcej kłopotów. Np. inżynier po Politechnice w nauczaniu początkowym. Ta dziewczyna dopiero się napracowała!

Nauczanie początkowe jest szalenie absorbujące. Tu ani na chwilę nie można stracić z oczu dzieci. Nauczyciel małych dzieci przez cały czas musi być z nimi, w czasie lekcji i na przerwie. Ani na chwilę nie może osłabić uwagi, przestać myśleć o swoich wychowankach.

Paul Roma (prosiła o nieujawnienie swojego nazwiska) uczy w szkole wiejskiej od dwóch lat. Wśród 13 nauczycieli, 8 nie ma kwalifikacji pedagogicznych. Poszła do pracy w szkole, gdyż dość miała stosunków panujących w instytucji, gdzie pracowała poprzednio.

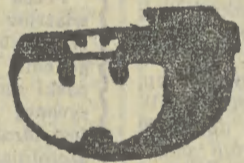
— Trudno było na początku — twierdzi. Nie wiedziałam co z dziećmi robić przez kilka godzin. Wydało się, że nauczanie początkowe jest proste. A to wcale nie takie łatwe. Już w klasie pierwszej dzieci uczą się równać z jedną niewiadomą, albo np. wprowadzania nowych liter. W każdym razie zrezygnowałam z metod polecanych na kursach w ODN i uczę dzieci tak, jak kiedyś mnie uczono. Zresztą kursy w ODN są słabe a i frekwencja na nich niska, bo nie ciekawego nie można się dowiedzieć, a dyplomy i tak wszyscy dostają. Nauczyciele

te metody też przychodzą do szkoły rzadko. Dobrze jeśli pomaga dyrektor. Wtedy młody nauczyciel czuje się przydatny i wie, że w razie potrzeby może liczyć na pomoc.

Gdzieś te czasy, kiedy nauczyciel traktowany był jako jedna z najbardziej wykształconych osób we własnym środowisku. Gdzie powszechny szacunek dla stanu nauczycielskiego, jak kiedyś dumnie określano zatrudnionych w tym zawodzie. Dzisiaj do zawodu trafia coraz więcej przypadkowych osób, takich którym nie powiodło się w życiu. Oczywiście dużym uproszczeniem byłoby generalizowanie tej sprawy. Myślę, że przynajmniej 70 proc. nauczycieli to wybitni specjaliści, naukowcy, wychowawcy, którzy pracują wyłącznie dla dobra dzieci. Bo o tym, że za swoją pracę otrzymują odpowiednie wynagrodzenie trudno nawet mówić. Wina za ewidentny brak wysoko kwalifikowanych nauczycieli w polskiej oświacie ponoszą zaniedbania, które doprowadziły do degradacji zawodu nauczycielskiego. Wynagrodzenie nauczycieli miało w tej degradacji decydujące znaczenie. Paradoxem jest, że nikt nie zatrudni np. jako sunnicowego człowieka bez kwalifikacji, a jako nauczyciela — tak. No tak, ale w przypadku sunnicowego od razu widać co on źle robi, w przypadku nauczyciela efekty złego nauczania widoczne są dopiero po jakimś czasie.

MARIAN SATELA

Najmilszy UPOMINEK z naszego PEWEXU!



wawel-tourist

ZAPRASZAMY DO KIOSKÓW „PEWEX” PRZY HOTELACH:

- „Pod Kopcem”, al. Waszyngtona
- „Krak”, ul. Radzikowskiego 99
- „Polski”, ul. Pijarska 17

W dni powszednie czynne: 9—14 i 15—19, w soboty 9—17, w niedziele 11—15.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPOW!

PRACA

PODEJMĘ się telefonicznego przyjmowania zleceń. Tel. 34-55-40.

UCZENNIE do nauki zawodu, ukończone 17 lat — przyjmie salon fryzjerski Krystyny Ziłek — Zielińskiej, Kraków, Karmelicka 1.

NAUKA

NIEMIECKI — lekcje, tłumaczenia — Bulsza, Krakowska 7/16.

MATRYMONIALNE

„KAROLINA” kojarzy małżeństwa. Kontakty zagraniczne. 32-600 Oświęcim, skrytka 6. A-241

„NEPTUN” Gdańsk 50, skrytka 7 — dyskretnie pomaga samotnym.

ROZWIEDZONA, dziecko lat 10, mieszkanie — pozna Pana, wiek 37-43, wzrost 170-184, lubiącego dzieci, posiadającego mieszkanie, samochód. Cel matrymonialny. — Oferty 39740 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KULTURALNA, wykształcona, sytuowana, pozna energicznego, zaradnego Pana, w wieku 42-47, Cel matrymonialny. Oferty 39873 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

SKODĘ 1000 MB — kupię. Tel. 53-39-36. g-39879

SPRZEDAŻ

NOWY segment kuchenny, stylowy o długości 2,80 m — sprzedam. Adres: Słowackiego, Włosań 54, 32-031 Mogilany. g-34453

BLAM brązowy z łapek karakulowych — sprzedam. Pigoń 4/21, wieczorem. g-40491

ŁADĘ, 1978 — sprzedam. Tel. 33-37-22, wieczorem. g-40446

NADWOZIE Poloneza, do remontu — sprzedam. Stanisław Mazgaj, Kwaczała 607. g-39856

NADWOZIE Poloneza — sprzedam. Tel. 48-18-07, wieczorem. g-39559

FUTRO meskie — sprzedam. Tel. 22-84-32, po 17. g-39910

TAPETĘ francuską, 52 m² — sprzedam. Oferty 39866 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUKNIE ślubną z tiulu, niemiecką walizkową maszynę do pisania, niemiecką umywalkę z nogą — sprzedam. Tel. 11-82-78. g-39862

KAROSERIE „malucha” i Fiata combi 123, w godz. 7-15. g-40770

LODÓWKĘ Mińsk-16, nową — sprzedam. Oferty 40435 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWE podwozie Żuka — sprzedam. Tel. 10-16-07, godz. 17-20. g-40758

LAKIER samochodowy bordowy, zagraniczny — sprzedam. Tel. 44-38-21. g-40577

EFEKTOWNE, modelowe futro karakulowe — sprzedam. Tel. 22-90-52. g-40638

FIATA 126p, nowego — sprzedam. Tel. 48-47-14. g-40640

19,5 m² fliz ręcznie malowanych — sprzedam. Kraków, os. Góralski 3/4, godz. 18-20. g-40634

ATRAKCYJNA suknie ślubna — sprzedam. Tel. 66-46-34, po godz. 19, oprócz sobót i niedziel. g-39920

SKODĘ 1000 MB z silnikiem 108 — sprzedam. Tel. 78-23-78.

DYWANY strzyżone 5 X 3, 3,6 X 1,25 zamienie na mniejsze lub ewentualnie niedrogo sprzedam flizy białe (marmurek), ceramit, zlewozmywak nierdzewny, boazerie, Diane. Cesteliana 18/12. g-39582

FIATA 126 p 650, 1978 — sprzedam. — Oferty 39822 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWY gramofon „Adam” — sprzedam. Tel. 44-78-04. g-39926

KLEJ do tapet, produkcji NRD — tanio sprzedam. Oferty 39925 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ROMET 750 — sprzedam. Tel. 22-81-19.

KANAPE, okres międzywojenny, kożuch afgański, długi — sprzedam. Tel. 33-91-82. g-40269

PIERZYNE, 3 poduszki, samowar — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 11-62-17. g-40271

DYWANY: bełgijski 2X3, Kowary 2,5X3,5 — sprzedam. Tel. 37-42-93. g-40236

CZEŚCI do Fiata 127 — sprzedam. Kraków, tel. 11-19-64. g-40231

LOKALE

MIESZKANIA, domy — kupno, sprzedaż — pośrednictwo. Stronczak, al. Słowackiego 53/15 — poniedziałki — czwartki. g-39546

POSZUKUJĘ garsonierę, mieszkanie na pół roku — Oferty 39729 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ garsonierę lub pokój z kuchnią. Warunki korzystne. Oferty 39852 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

3 POKOJE superkomfortowe lub 2 pokoje superkomfortowe — zamienie na dwa oddzielne mieszkania. — Oferty 39881 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-2 własnościowe, 36 m² — zamienie na większe. Tel. 37-66-19.

SUPERKOMFORTOWE M-2 w Tylichach — zamienie na podobne w Krakowie. Oferty 39473 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE: garsoniere w okolicy 18 Sycylińska oraz 2-pokojowe, Dywizyjna 303 — zamienie na mieszkanie 3-pokojowe, w Śródmieściu lub Krowodrzy. Tel. 33-08-99. g-39663

SUPERKOMFORTOWE M-3, Nowa Huta, os. Na Stoku — zamienie na większe, istnieje możliwość korzystania z działki pracowniczej, 200 m od budynku. Tel. 44-02-93, po godz. 18,30. g-39678

SOSNOWIEC — M-3 spółdzielcze, parter, nowe budownictwo, 53 m² — zamienie na podobne w Krakowie, Zabierzowie lub Krzeszowicach, Kraków, tel. 33-32-54, wieczorem lub oferty 39882 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SOSNOWIEC — M-3 spółdzielcze, parter, nowe budownictwo, 53 m² — zamienie na podobne w Krakowie, Zabierzowie lub Krzeszowicach, Kraków, tel. 33-32-54, wieczorem lub oferty 39882 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWA garsoniera oddam za większe mieszkanie. Tel. 11-74-86.

AZORY — 54 m², superkomfortowe, telefon, IV piętro, winda — zamienie na większe, najchętniej w dzielnicy Krowodrzy. Tel. 37-12-01. g-40257

DWA trzypokojowe mieszkania w Nowej Hucie — zamienie na jedno 4-, 6-pokojowe. Tel. 44-90-29. g-40293

SPOŁDZIELCZE M-5, 70 m², 3 pokoje, 2 łoggie — zamienie na 2 mieszkania. Tel. 22-21-82, wieczorem lub oferty 39300 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, najchętniej w Nowej Hucie. Czynsz obojętny. Tel. 33-21-65.

MIESZKANIE własnościowe, superkomfortowe, 72 m², w pobliżu Teatru Ludowego — sprzedam. Oferty 40633 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 3-pokojowe, superkomfortowe — zamienie na dwa oddzielne: 2 i 1-pokojowe lub 3 garsonierę. Tel. 11-94-59, w godz. 15-17, oferty 39702 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMODZIELNEGO mieszkania w Krakowie lub okolicy na pół roku — poszukuje. Oferty 39764 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME pokój 3 studentkom, Kozienowskiego 5. g-39782

ZAOPIEKUJE się starszą osobą w zamian za pokój. Oferty 39973 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE mieszkania samodzielnego na okres 4 miesięcy. Czynsz do uzgodnienia. Oferty 39987 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM własnościowe M-4 lub M-5, Prądnik Blący-Wschód. Oferty 39591 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią, 32 m² — zamienie na garsonierę, Nowa Huta, os. Zielone 19 m 53, w godz. 18-18. g-39916

KRAKÓW-Śródmieście! Własnościowe, superkomfortowe 100 m² — sprzedam. Oferty: 39944 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.

SOSNOWIEC — mieszkanie 53 m², zamienie na Kraków — Oferty 40052 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWY Sącz — spółdzielcze M-3, zamienie na podobne w Krakowie. — Oferty 39943 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3 własnościowe zamienie na domki — Kraków, Bielisko, Górwice lub inne propozycje. Oferty 39935 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKÓW — kupię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią. — Oferty 40014 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE spółdzielcze, 53 m² — komfortowe, w Częstochowie — zamienie na podobne lub mniejsze, w Krakowie. Kraków, tel. 55-02-93.

POKÓJ z kuchnią, łazienka, ubikacja, 38 m², Grodzisk Mazowiecki, 45 min. od Warszawy — zamienie na Kraków. Oferty 40007 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE M-1, pow. 46 m², I piętro, os. Widok — zamienie na większe, blisko centrum. Tel. grzeźnościowy 33-73-69. g-39830

SOSNOWIEC — mieszkanie kwatrurowe, 46 m² — zamienie na podobne lub mniejsze w Krakowie. — Oferty 39932 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, superkomfortowe, w Śródmieściu zamienie na dwa oddzielne. Oferty 39746 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

3-4-POKOJOWE — superkomfortowe mieszkanie, Śródmieście, Krowodrza — pilnie kupię. Oferty 39732 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

WIELICZKA — domek komfortowy z ogródkiem — sprzedam. Tel. 78-35-71. g-39702

POLTORA hektara gruntów z zabudowaniami — sprzedam. Oferty 39706 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

ZNALEZIONA suka owczarka alczaka w kolezance i kagańcu, skaleczona w nogę na terenie parku, Jordana czeka na właściciela. Tel. 22-64-74 Schronisko, lub p. Wolska, ul. Skarbińskiego 10/51. K-10038

KAMOCKI Janusz, zam. Kraków, Bławy pod Lenino 5, zgubił legitymację służbową, wydaną przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie.

KUPIEWSKI Piotr, zam. Kraków, ul. Widok 2/26, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez VI Liceum Ogólnokształcące w Krakowie. g-39719

MUSIAŁ Hieronim, zam. 31-610 Kraków, os. Tysiąclecia 60/77, zgubił prawo jazdy, wydane przez Urząd Dzielnicy Kraków-Nowa Huta. g-39765

LECHOWSKI Jerzy, Kraków, ul. Meissnera 6/129, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Krakowie-Śródmieście. g-39860

POWROŹNIK Stanisław, zam. Nowa Huta, os. Strusia 18/135, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Wiślicy. g-39832

SROKA Marek, zam. Kraków, Piastów 54/11, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZSE Nr 2 w Krakowie. g-39847

SZYMAŃSKI Jerzy, Kraków, Krowdeckich Zuchów 15/79, zgubił prawo jazdy kat. B, wydane przez Wydział Komunikacji w Warszawie — Mokotów.

WYSOCKI Andrzej, zam. Kraków, ul. Słomińska 21/8, zgubił legitymację studencką nr 91/77/MN, wydaną przez AGH w Krakowie.

STEC Adam, zam. Kraków, ul. Słowackiego 9/1, zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Kraków — Śródmieście. g-39921

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Runan, tel. 31-43-31. g-39763

FACHOWA zabezpieczam mieszkania przed włamaniem montaż zamki — (wszelkie typy) — blacha, blokady, z wykończeniem tapicerskim, uszczelnianie okien, montaż zaczepów i karнизy. Wystawiam rachunki, gwarancja. Piątek, tel. 11-14-10.

USŁUGI transportowe (Star skrzyniowy, wywrotka, z pianką). Cholewiński, Kraków, tel. 37-23-06.

PRZECIWWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi z eleganckim wykonaniem tapicerskim (wybór zamków, kolorów), krótkie terminy, gwarancja — Płochota — tel. grzeźnościowy 55-47-13. g-39477

ZWALCZAMY insekty bezopiumnymi, nietoksycznymi preparatami zachodnimi, gwarancja, rachunki — Inż. Szymański, tel. 34-11-35, od godz. 10. g-33625

CYKLINOWANIE — Gondak — tel. 48-03-62. g-33971

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin Stolarki — Tucznio, tel. 11-76-56. g-36908

SPRZĄTANIE wnętrz — Wielobob — tel. 21-36-30, godz. 16-19. g-38199

UKŁADANIE mozaiki, cyklinowanie, malowanie — Komorek, tel. grzeźnościowy 37-50-25. g-37687

CZYSZCZENIE dywanów — Fłipowicz, tel. 66-43-74. g-39841

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Głowacki, tel. 66-66-39. g-37365

PRZEPROWADZKI — fachowo, solidnie, cały kraj — Werczyński — tel. 66-41-84, godz. 11-15.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Geruszczak, tel. 11-82-19.

INSTALACJE elektry

Gasimy tylko do szychty Prawie 300 mln zł na walkę z ogniem

Wczoraj obradowała Komisja Prawa i Porządku Publicznego Rady Narodowej m. Krakowa. Radni zaopiniowali (pozytywnie) budżet i program przyszłorocznego działania straży pożarnej.

Województwo krakowskie strzegą przed ogniem 4 oddziały straży zawodowej oraz 412 jednostek ochotniczych, skupiających łącznie 11 tys. członków. Na ich działalność przeznaczają się w przyszłym roku 274 mln zł (o 29 proc. więcej niż w 1984 r.). 19 mln pochłonie dofinansowanie ochotników (wzrost o 6 proc.). Inwestycje i remonty będą kosztowały, jak się przewiduje, 65,5 mln zł, a 30 mln nowy sprzęt. Notuje się tu stały wzrost cen. Jeszcze w lipcu za motopompę strażacy płacili 140 tys. zł, a w listopadzie już prawie 170 tys. Coraz droższe są naprawy pojazdów. Wymiana beczki w wo-

zie bojowym kosztowała niedawno 42 tys. zł, dziś 372 tys.

Planuje się utworzenie oddziału straży w Krowodrzy, a we wsiach kontynuowana jest budowa, przeważnie czynnym społecznym, 29 remiz. Ponieważ na ten cel można uzyskać państwowe dotacje, a na obiekty kulturalne nie, więc lokalni działacze starają się, aby remizy były budynkami wielofunkcyjnymi tj. ze świetlicą, obszernym zapleczem, i nazywają je „domami strażaka”. Niestety, typowe dokumentacje nie przewidują takich wspaniałości. Są kłopoty z projektantami i wykonawcami, którym trzeba często płacić „z kamizelki”. Tymczasem po wprowadzeniu ustawy o wychowaniu w trzeźwości ochotnicze straże utraciły znakomite źródło dochodów w postaci zysków z zakrapianych zabaw...

Są też inne problemy. Zgodnie z przepisami ludziami gaszącym ochotniczo pożary przysługują okazyjne zwolnienia z pracy zawodowej. Nie wszyscy jednak chcą z przywileju korzystać. Zdarzyło się np., że strażacy-górnicy, przerywali akcję gaśniczą w chwili, gdy musieli jechać do swych kopalni na szychty, bo nawet usprawiedliwiona nieobecność fatalnie odbija się na ich zarobkach.

W Krakowie wielkie trudności sprawia właściwe zabezpieczenie przeciwpożarowe ponad 800 zabudowań architektury. Niewystarczająco chronią swe mienie przed ogniem liczne przedsiębiorstwa i zakłady rzemieślnicze. Dlatego w 1984 r. straż sporządziła 21 wniosków o zamknięcie obiektów, gdzie przepisy ppoż. tamane są szczególnie rażąco. Dużym zagrożeniem są również pożary w mieszkaniach. Zanotowano ich w tym roku już 161, a w płomieniach poniosło śmierć 5 osób.

Zmiany wymaga struktura organizacyjna krakowskiej straży. Nie może być tak, aby jej śródmiejski oddział opiekował się oprócz centrum miasta również osłonią gminami, jeżdżąc aż pod Mięchów.

W dyskusji radni mówili m. in. o konieczności rozszerzenia działalności profilaktycznej, o tym stanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego w Skawinie i Rajsku, o problemach strażaków wiejskich. (ar)

Plenum KD w Śródmieściu

(Dokończenie ze str. 1)

mieście była realizacja Uchwały XIV Plenum KC PZPR.

Temat wywołał żywą i niestety często pełną gorzkości dyskusję. Dyrektorzy przedsiębiorstw przedstawiciele instytucji zwracali uwagę na ogromne kłopoty z realizowaniem reformy gospodarczej. Oto fragmenty niektórych wypowiedzi: „(...) Nie można dopuścić do dekapitalizacji majątku produkcyjnego zakładów, bo nie ma co zarzyć o nowoczesności, zwiększaniu produkcji czy poprawie jakości jeśli nie będzie czym tego wszystkiego robić. (...) Przecież w zakładach szczególnie małych nie ma prawie reprodukcji prostej. Amortyzacja jest podatkiem bez sensu. (...) Właśnie my w partii powinniśmy pamiętać i głośno mówić o tym. (...) Samorządy pracownicze muszą mieć wpływ na działanie przedsiębiorstwa bo nie można odpowiadać za to, na co nie ma się wpływu. (...) Nie wolno pozwolić na dalszy odpływ kadry inżyniersko-technicznej z biur konstrukcyjnych (...). Mamy kłopoty z zatrudnieniem, pozwólcmy wrócić do pracy emerytom nie odbierając im emerytura”.

Wiele z tych wypowiedzi znalazło swoje odbicie w podjętej Uchwale.

Dyskusję podsumował obecny na plenum członek Biura Politycznego KC PZPR Hieronim Kubiak, który powiedział m. in., że słuchał jej z ogromną troską, i że problemy tu poruszone nie są obce władzy, nie można jednak odejść od zasad reformy. Trzeba też pamiętać, że w dzisiejszych czasach gospodarka stała się polityką i nawet nieekonomista musi sobie zdawać sprawę z tego, że bez skuteczniejszej gospodarki nie da się poprawić społecznych nastrojów. Dlatego też mimo iż nie ma i nie będzie łatwych rozwiązań musi się ich szukać.

Na plenum obecni byli m. in. sekretarz KK PZPR Władysław Kacmarek, przewodniczący Krakowskiej Komisji Kontroli Partijnej Leonard Zukiewicz i kierownik Wydziału Ekonomicznego KK PZPR Tadeusz Nowicki. (bog)

Mikołaj w Instytucie Pediatrii

Studenti różnych uczelni zrzeszeni w Studenckim Kole Polskiego Towarzystwa Higieny Psychicznej urządzili wspaniałą zabawę dla kilkudziesięciu dzieci przebywających w Instytucie Pediatrii. Przebrawi na pozyczone w „Grotesc” ubiory przedstawili dzieciom z nefrologii i hematologii program teatralny i zabawę z konkursami. Nie brakło rzecz jasna prezentów, które ufundowały: Kopalnia Węgla Kamiennego „Brzeszcze”, Szkoła Podstawowa z Brzeszcza i Szkoła Podstawowa nr 96 w Krakowie.

Warto dodać że impreza w Prokocimiu zainaugurowała działalność „Galerii Uśmiechu”, w ramach której studenci będą odwiedzać (lub gościć u siebie) dzieci z domów dziecka oraz ze szpitali.

Nowa Huta też bez wody

Dotychczas kryzysy wodne omijały najmłodszą dzielnicę Krakowa. Ta zima jednak da się we znaki także mieszkańcom Nowej Huty. Nie może być jednak inaczej skoro coraz mniej wody płynie Dłubnią, z której przede wszystkim korzysta ta dzielnica. Zamiast 50 tys. m. sześć w ciągu doby, przepływa tu ostatnio zaledwie 40-42 tys. metrów. Ciężkie czasy czeka ją więc przede wszystkim nowohuckie zakłady przemysłowe, którym średnio o 10 procent zmniejszono limity wody na przyszły rok.

Coś nam to przypomina...

Przemysł tytoniowy raczy nas ostatnio „nowościami”. Oto „krakusy”, które do złudzenia przypominają w smaku (!) „popularne”, „tódzkie”: skrzyżowanie „klubowych” ze „startami”. I wreszcie „poznające”, których opakowanie jakoś bardzo przypomina... „disc blue”. Jest to niestety jedyna cecha łącząca je z dobrymi papierosami. (ml)

Wrośnięci w pejzaż „Zbiory” pani Zofii

Dyplomy, podziękowania, odznaki, wyróżnienia, zbierane skrupulatnie przez lata pracy zawodowej i społecznej. Stano wiące zarówno wyraz uznania jak i dowód rzetelności w tym, co się robiło. Właściwie trudno powiedzieć, których wyróżnień jest więcej w „zbiorach” pani Zofii Bielatowicz, czy tych zawodowych czy tych z działalności społecznej. Pewnie dlatego, że jak sama mówi, „nigdy nie umiała oddzielić jednego od drugiego”. I w ogóle nie wyobraża sobie pracy w zawodzie bez społecznej i odwrotnie.

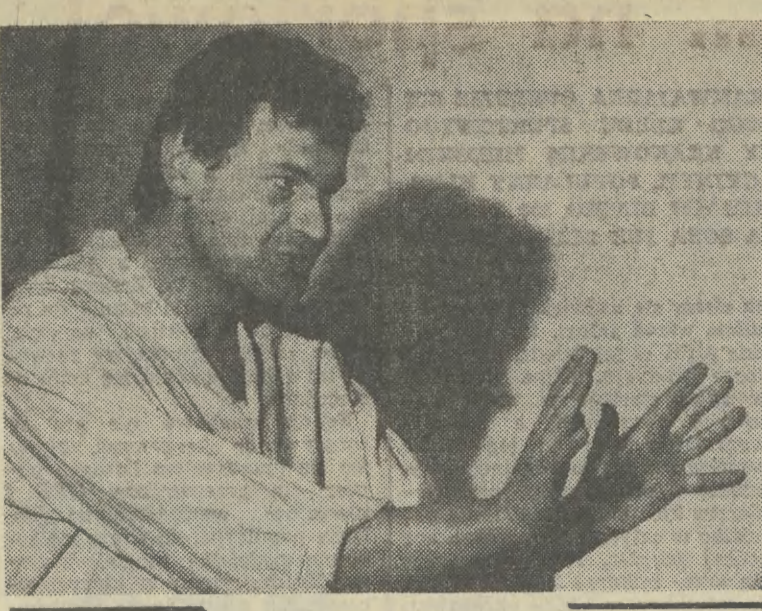
— Po skończeniu studiów w

Politechnice Krakowskiej i zdobyciu dyplomu magistra inżyniera architekta, otrzymałam pracę w Banku Inwestycyjnym. Było to w roku 1952. Moją specjalnością była realizacja inwestycji, ale szczególnie interesowała mnie odbudowa zabytków. Dlatego też na zawsze związałam się z Krakowem i jego pięknymi okoliceami. Brałam udział w odnowie Zamku Królewskiego na Wawelu, Collegium Maius, zamku w Wiśniczu, Dębnie, Czorsztynie, Pieskowej Skale. Moją pracą polegała m. in. na opiniowaniu i realizacji planów rocznych, ustalaniu kosztów robót specjalistycznych, a także na kontroli wszelkich rozliczeń. Wówczas poznałam wielu wspaniałych ludzi, którzy wiele mnie nauczyli, m. in. prof. K. Estreichera i prof. A. Majewskiego.

Interesowałam się też projektowaniem osiedlowego budownictwa mieszkaniowego i wielorodzinnego, starając się o prawidłowe wykorzystanie terenu i infrastruktury, a także o warunki życia ludzi zatrudnionych w wielkich ośrodkach przemysłowych. Pamiętam, że analizowaliśmy m. in. chrzanowski okręg przemysłowy należącej wówczas do województwa krakowskiego. Mam nadzieję, że dzięki pracy naszego zespołu udało się po stwierdzeniu dużych zamiechań i niedoładnia tego ośrodka za rozwijającym się przemysłem, pomóc trochę mieszkającym tam ludziom i pomóc w uniknięciu niektórych błędów w innych ośrodkach.

Pani Zofia Bielatowicz, pracująca obecnie w Banku Polska Kasa Opieki SA Oddział w Krakowie, jako naczelnik Wydziału Administracyjno-Gospodarczego, cieszy się u swoich koleżanek i kolegów autorytetem i respektem. Mówią o niej, że jest surowa, ale sprawiedliwa i co najważniejsze, umie dostarczyć zwyczajne ludzkie sprawy. Mówią również, że jest ambitna, w tym przypadku to na pewno komplement.

B. PALCZYŃSKA
Fot. JADWIGA RUBIŚ



W Młodzieżowym Centrum Kultury kolejna premiera teatralna. Tym razem w wykonaniu aktora Teatru im. J. Słowackiego Pawła Sanakiewicza, monodram „Wielki testament” wg Franciszka Villona.

„XV-wieczne dzieło wielkiego francuskiego liryka, którego żywot nie należał do przykładowych, to literatura rubaszna, sprośna i... liryczna. Nielatwe zadanie aktorskie ma Paweł Sanakiewicz, który ballady Villona śpiewa do współczesnej muzyki skomponowanej przez Henryka Mosnę. Premiera spektaklu odbędzie się 14 grudnia o godz. 19 w Klubie „Starówka” przy ul. Szczepańskiej 5. (j.r.)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

GRUBNIA

13 Czwartek
Ludzi Otyli

TEATRY

Słowackiego 19 Koncert jubileuszowy z ok 35-lecia Zespołu Pieśni i Tańca AGH „Krakus”. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist (spektakl dla dorosłych). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 17 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Urodziny Stanleya. Ludowy 18 Zemsta. Scena „Nurt” 20.30 Milczenie. Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Król wicekrólów. STU (al. Krasiańskiego 16) 17.15 Na bosaka. Scena „Forum” (ul. Mikołajska 2) 17, 19.30 Tak pięknie jak prawdziwe

KINA

Kijow 16.30, 19.30 Błękitny Grom (USA I 15) Ulecha 15.45, 19.15 Gandhi (ang. I 15) Warszawa 15.30 Chiński syndrom (USA I 15 - pozeżn. z filmem), 17.45 Thais (pol. I 18), 20.15 Imperium namiętności (jap. I 18 - poż. z filmem). Wolność 15.45 Nosferatu - wampir (RFN I 18 - pozeżn. z filmem), 17.45 Seksmisja (pol. I 15), 20.15 Niebiańskie dni (USA I 15). Wanda 15, 19.45 Czy leci z nami pilot (USA I 12), 17 Kamienne tablice (pol. I 15). Mł. Gwardia - Iluzjon 16, 18, 20 Film prod. USA z cyklu: Gene Hackman - gwiazda miesiąca. Wrzes (ul. Zamajskiego 5) 16 Weneda (fr. I 15), 17.45, 20 Tootsie. Świt (os. Teatralne) 15.15 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 17.15, 19.45 Wzięcie Brubaker (USA I 18). Mała sala 16 Blues Brothers (USA I 15), 17.30, 19.30 Wciąż o miłości (pozeżn. z filmem). Światłowod (os. Na Skarpie) 16 Dzięki Bogu już piątek (USA I 15 - pozeżn. z filmem), 18, 20 Czas dojrzewania (pol. I 15). Mikro (ul. Dzierżyńskiego 50) 16, 18, 20 W biały dzień (pol. I 15), cykl: Rewolucjonści i konspiratorzy. Kultura (Rynek Główny 27) 14, 18 Rycerz (pol. I 15), 16 Zagubione rzeczy (wi. I 18), 20 Pokój z widokiem na morze (pol. I 15). Teżca (ul. Praska) 16.30 Powrót Mchego-dzilli (jap. I 12), 18.30 Zwykli ludzie (USA I 15). Rotunda (ul. Oleandry) 18.15, 20.15 DKF. Związkowicze (ul. Grzegorzka) 16, 18, 20 Recital K. Głizowskiej i B. Meca. Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Był jazz (pol. I 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Książę i żebrak (panam. b.o.), 17.15 Sep (węg. I 15), 19.15 Wielki Szu (pol. I 18). Wisła (ul. Gasowa) 15.30, 18 Komandosi z Nawarony (ang. I 15). Sifinks (ul. Majakowskiego) 16, 18, 20 Mężczyzna niepotrzebny (pol. I 18).

NOTABNA KRAKOWSKA

DZIS O GODZINIE:
* 16 i 18 - Instytut Francuski, ul. św. Jana 15 - Film: „Un dimanche a la campagne” (1984).
* 18 - Klub MPiK, Mały Rynek 4 - „O radości iskro Bogów” - wieczór poezji Schillera i o Schillerze. Impreza w jęz. niemieckim organizowana wspólnie z Ośr. Kultury i Informacji NRD.
* 18 - Klub „STARÓWKA”, ul. Szczepańska 5, II p. - Z cyklu Historia Polski - „Powstanie Wielkopolskie”.
* 18 - Klub Seniora, ul. Basztowa 22 - doc. dr hab. J. Lisiewicz - „Cukrzyca, jej objawy, powikłania i leczenie”.
JUTRO O GODZINIE:
* 14 - NCK, pl. Centralny - Przegląd zespołów z dzieł. Nowa Huta przed Woj. Przeglądem Zespołów Wokalno-Instrumentalnych w Proszowicach.
* 17-21 - DDK Dworek Białopradnicki, ul. Papiernicza 2 - Disco Juniors.
A POZA TYM:
* KDK Pałac Pod Baranami, Rynek Gł. 27 - organizuje w okresie od 5 do 13 stycznia 1985 r. imprezy noworoczne dla dzieci na zamówienie zakładów pracy. W programie: teatrzyk dla dzieci, występy iluzjonisty, filmy rysunkowe, gry i zabawy oraz inne niespodzianki. Zgłoszenia zbiorowe w Dziale Imprezo-wo-Oświatowym KDK, pok. 37 do dnia 20 grudnia br. Informacje: tel. 22-32-65.

KRONIKA WYPADKÓW

Wczoraj w Krakowie i województwie odnotowano 5 wypadków drogowych, w których 1 osoba poniosła śmierć, a 6 zostało rannych. W Czajowicach zginął 66-letni mężczyzna, potrącony przez „fiata 125p”.

WYSTAWY MUZEA

Wawel - komnaty (czw. 10-15, piąt. 12-17). Wawel zaginiony (czw. piąt. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (czw. piąt. 10-15). Muzeum Katedrale (czw. piąt. 10-16). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (czw. piąt. 10-15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Le- (Dokończenie na str. 6)

Czy powstaną poradnie dietetyczne

Wczoraj odbyła się w Krakowie sesja popularno-naukowa na temat „Rozwój nauki o żywieniu w 40-lecie PRL”. Przygotowali ją pracownicy i słuchacze Wydziału Dietetyki Medycznego Studium Zawodowego, przewodniczył prof. Zbigniew Szybiński. Mówiono m. in. o sposobie żywienia człowieka zdrowego i chorego, podkreślono wagę leczenia diety, zwłaszcza chorych na cukrzycę i otyłych.

Z badań wynika, że nadal za mało spożywamy mleka i jego przetworów, a także roślin strączkowych bogatych w białko roślinne, niewesoło jest ze spożyciem witamin, szczególnie C. (tes)

„Śluby” w święta

Teatr im. Juliusza Słowackiego informuje, że w dniach 26 XII i 31 XII o godz. 19.15 wystawia „Śluby panięskie” Aleksandra Fredry.

Kierownictwo Teatru ma nadzieję, że z przedstawień tych zechcą skorzystać przede wszystkim osoby starsze i samotne, a także odwiedzający nasze miasto podczas Świąt.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.
16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Telegramy muz. ze świata. 18.05 Gorący temat. 18.15 Inter-studio '84. 19.20 Mini-recital - Gramy pols. pios. 19.30 Radio dzieciom: „Jak wodniki udobruchały sumę”. 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncert żywych. 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.40 T. Kotarbiński - „Medytacje o życiu godziwym” - fr. 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncerty i festiwale - 1984. 22.25 Jaz-zowe granie A. Jaroszewskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II
16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 A. MacLean - „Jedynym wyjściem jest śmierć” - fragm. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 „Teatr w kopalni” - rep. 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 W duecie z gitarą: E. Bem. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiecz. 21.40 „Gniazda samotnych jaskółek” - słuch. poetyckie z tekstów J. Tuwima. 22.10 Słuchajmy

PROGRAM III
16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Portret z ręką w tle. 19.30 Trochę swinga... 19.50 S. Zeromski - „Dzienniki”. 20 Mini-max. 20.45 Warsztaty literackie. 21 Ferma - mag. publ. muz. 21.45 Następca tronu. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchaj warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 M. de Andrade - „Macunaima”

PROGRAM IV
Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.
16.00 Lektury nastolatków: F. Havrevold - „Wysoka fala” - odc. pow. 16.10 Rad. encyklopedia operetki. 16.30 Widnokraj. 17.05 Arcydzieła muz. oratoryjnej. 18.00 W poszukiwaniu harmonii: Człowiek starszy w rodzinie. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów - Dziś pytanie - dziś odpowiedź. 19.40 Język rosyjski. 19.55 NURT - Studium nauczania początkowego. 20.20 Wieczór muzyki i myśli: - Przenikanie kultur. 22.00 Kompozytorzy naszych czasów. 22.50 Lektury „Czwórkę”. 23.00 Muzykoterapia: Nie tylko ballada. 23.30 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

Kiedy będą mieszkania dla młodych?

Wiele młodych rodzin zdąży się zestarzeć w długie koleje oczekujących zanim dostaną w końcu wymarzone klucze do własnego „M”. Jak pomóc ludziom młodym, by wprowadzali się do własnych mieszkań w wieku przedemerytalnym? Działający od 1982 r. Komitet ds. Młodzi przy prezydencie Krakowa już wielokrotnie rozważał ten problem.

W Krakowie działa 5 spółdzielni mieszkaniowych, mających charakter zdecydowanie młodzieżowy - SM Młodych Hutników p/zv HIL, Młodzieżowa SM przy „Budostalu-2”, SM „Krakowiak”, SM „Młoda Rodzina” i Spółdzielnia Akademicka. Oprócz tego rozwinięto budownictwo patronackie, którym opiekuje się Zwierzyniecka Spółdzielnia Mieszkaniowa Oddano już pierwszy budynek dla 57 rodzin. Do 1986 r. odda się ogółem 121 mieszkań właśnie dzięki budownictwu patronackiemu. Na mieszkania dla młodych wykorzystuje się także dawne pomieszczenia gospodar-cze.

Nie jest to wiele, ale zawsze coś i lepiej zakasać rękawy, niż czekać na koniec kryzysu z założonymi rękami. (kk)



Tramwaj... na sportowo!

JUTRO W ŚWIETLICY DOMU TRAMWAJARZA ODBĘDZIE SIĘ WALNE ZEBRANIE ZAKŁADOWEGO KLUBU SPORTOWEGO TRAMWAJ DZIAŁAJĄCEGO PRZY KRAKOWSKIM MIEJSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE KOMUNIKACYJNYM, POPULARNY KLUB, ERZESZA DZIŚ W CZTERECH SEKCJACH BLISKO 300 ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW I MA ZA SOBĄ JUŻ BLISKO CZTERDZIESTOLETNIA HISTORIA.

Założony został tuż po II wojnie światowej, w 1945 roku skupiając w swych szeregach głównie członków przedsiębiorstwa. Jak każda sportowa organizacja tak i Tramwaj miał swoje lepsze i gorsze lata. Były okresy, w których zainteresowanie zalogi sportem było duże, zakładano nowe sekcje, urządzano wiele imprez masowych i kwitły sekcje wychowawcze, były także czasy, kiedy zaloga przestawała się interesować klubowymi sprawami, kiedy brakowało na działalność pieniędzy, a przede wszystkim ochoty i zainteresowania, ba, na przełomie lat 1980/81 Tramwajowi groziło nawet rozwiązanie.

Nie doszło jednak do tej ostateczności, garstka oddanych ludzi potrafiła przetrwać najtrudniejszy okres i powoli zaczęła odbudowywać klubową działalność. Dziś Tramwaj, jak wspominałem, prowadzi cztery sekcje — piłkarską, tenisa stołowego, szachową i brydżową. Piłka noż-

na cieszy się największą popularnością wśród zalogi. Ma krakowskie MPK w tej dziedzinie sportu spore tradycje, ekipa przedsiębiorstwa startuje w wielu masowych turniejach, a ostatnio wygrała w czerwcu tego roku wspaniałe ogólnopolskie międzydrużynowe przedsięwzięcie komunikacyjne, nie poruszając w całym rozgrywkach ani jednej porażki. Niezłe sprawują się także piłkarze ZKS Tramwaj występujący w klasie okręgowej, w której plasują się już od kilku lat w środku tabeli.

Jak wiele klubów tak i Tramwaj boryka się z problemami miejsca. Miał boisko przy ul. Brożka, ale rozbudowując się przedsiębiorstwo wykupiło sportowców. Dostali teren przy ul. Praskiej i tam zaczęli budować nowy plac gry. Lecz nie było tam ani szatni ani żadnego zaplecza, więc z konieczności, musieli dowozić zawodników na treningi i po treningach z powrotem do bazy przy ul. Brożka, by tam mogli się umyć po zajęciach, złożyć sprzęt do szatni, przebrać w „cywilne ciuchy”. Było to i kłopotliwe i kosztowne. Czyniono więc starania aby przy Praskiej postawić choćby najskromniejsze, najprymitywniejsze urządzenia niezbędne dla potrzeb zawodników. W sukces przyszła dyrekcja przedsiębiorstwa przekazując klubowi dwa gotowe segmenty, w których urządzono szatnię, sanitariaty i magazyn sprzętu sportowego. Z czasem boisko przy Praskiej zaczęło przybierać coraz ładniejszy wygląd. Usunięto speczace wraki starych tramwajów, wyremontowano i odmalowano ogrodzenie stadionu, powstały boksy dla zawodników rezerwowych, bieżnia lekkoatletyczna, niewielka trybuna. Niby proste rzeczy, małe sprawy, ale jeśli się weźmie pod uwagę, że robili to społecznicy, poświęcając swój wolny od pracy zawodowej czas, że o każdą rzecz, każdy drobiazg trzeba było długo i zmuszanych starań, obecny wygląd boiska Tramwaju może być powodem do słusznej dumy przedstawicieli klubu.

Marzy im się jeszcze wybudowanie tu sali gimnastycznej, w której mogliby grać pingpongści a zimą ćwiczyć piłkarze i budynku, w którym znalazłaby miejsce klubowa siedziba. Mają teren, zapewnienie z Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta o dotacji finansowej, ale jak na razie plany biorą w łeb bo dzielnicy architekt nie wydał tzw. „informacji o terenie”, a brak tego dokumentu uniemożliwia prowadzenie jakichkolwiek prac.

Sekcja piłkarska liczy z górą 200 zawodników, od seniorów do trampkarzy. Druga, pod względem ważności, jest sekcja tenisa stołowego. Panowie są w klasie okręgowej, choć byli o szczebel wyżej, ale powołanie do służby wojskowej dwóch graczy i przejście trzeciego do Wandy, sprawiło, że drużyna została zdekompletowana i nie mogła utrzymać się w rozgrywkach międzywojewódz-

kich. Panie grały przez jeden sezon nawet w II lidze, ale nie utrzymały się w rozgrywkach, spadły niżej, a ostatnio drużyna została rozwiązana, gdyż nie miało kto w niej występować, jako że kilka zawodniczek odeszło na urlopy macierzyńskie, a juniorek w klubie nie było. Zresztą brak własnej sali, ciągłe tułanie się po wynajętych obiektach, sprawia, że na razie, perspektywy rozwoju tej sekcji wydają się mało obiecujące.

Sekcja szachowa nie gra w rozgrywkach okręgowych, zajmując się urządzaniem licznych imprez dla pracowników MPK i turniejów wewnątrzklubowych. Dużą popularnością cieszą się sobotnio-niedzielne turnieje w Domu Tramwajarza, w których uczestniczą często także zawodnicy innych klubów. Najmłodszym dzieckiem Tramwaju jest sekcja brydżowa, założona w październiku tego roku.

Przed uczestnikami jutrzejszego walnego zebrania klubu (po czątek obrad o godz. 14) wiele problemów. W przyszłym roku czterdziestolecie działalności Tramwaju. Życzymy więc owocnych obrad. (lang)



Zacięta rywalizacja najmłodszych piłkarzy

BARDZO zacięta była jesienią rywalizacja najmłodszych krakowskich piłkarzy, czyli trampkarzy. W tzw. grupie spartakiadowej Wisła minimalnie wyprzedziła na półmetku Hutnika, natomiast w równorzędnej grupie trampkarzy młodszych prowadzi także Wisła, przed Cracovią i Hutnikiem. Jak z tego wynika najlepszy narybek mają ligowe kluby, zobaczymy jednak czy w przyszłości potrafią właściwie wykorzystać ten kapitał.

A oto sytuacja w tabelach po I rundzie:

GRUPA SPARTAKIADOWA

Trampkarze starsi		
1. WISŁA	11	20 46-9
2. Hutnik	11	19 39-4
3. Krakus N. H.	11	15 31-15
4. Cracovia	11	14 29-18
5. Garbarnia	11	12 27-25
6. Clepardia	11	11 30-19
7. Wanda	11	11 40-34
8. Dalin	11	10 22-24
9. Wawel	11	6 22-39
10. Gościbia	11	5 16-39
11. Wieczysta	11	4 16-54
12. Świt	11	3 14-43

Trampkarze młodzi

1. WISŁA	11	19 35-4
2. Cracovia	11	18 39-17
3. Hutnik	11	17 38-12
4. Garbarnia	11	15 16-11
5. Krakus N. H.	11	13 21-11
6. Clepardia	11	13 18-16
7. Wanda	11	11 25-18
8. Gościbia	11	9 18-25
9. Dalin	11	8 18-21
10. Wawel	11	6 12-34
11. Świt	11	2 5-33
12. Wieczysta	11	0 7-51

Na wiosnę sześć pierwszych zespołów w każdej z wymienionych grup rywalizować będzie między sobą o tytuł mistrza Krakowa, pozostałe natomiast bronie się



Masażysta w głównej roli

OGROMNY udział we wczorajszym zwycięstwie siatkarzy Hutnika nad GKS-em Jastrzębie 3:0 (15:6, 15:12, 15:7) miał masażysta Marek Mercik, który włożył wiele trudu i czasu, by postawić na nogi dwóch kontuzjowanych zawodników: Wacława Goleca i Ryszarda Jurka. Obaj wystąpili w tym niezwykle ważnym dla obu rywalizujących drużyn II-ligowym meczu. I co istotne, zarówno Golec jak i Jurk należeli do najlepszych na boisku. Ich obecność na parkiecie dodała otuchy pozostałym graczom: Martyniukowi, Szczerbikowi, Jabłońskiemu, Toporowi oraz Szczerkowi.

Pierwszy set zaczął się bardzo pomyślnie dla gospodarzy, którzy dość szybko objeli prowadzenie 5:0. Lecz goście, dopingowani przez kilkudziesięciosobową grupę kibiców z Jastrzębia zniwelowali to przewagę, w pewnym momencie było już tylko 5:4 dla Hutnika. Wystarczyło jednak kilka dobrych bloków, dokładniejszych, trudnych do odbioru zagrywek, by krakowianie znów „od-

skoczyli” od rywali na bezpieczną odległość, a w końcu gładko wygrali partię.

Największych emocji dostarczył drugi set, w którym hutnicy przegrywali 5:10, przede wszystkim wskutek słabiej wystawionej piłki. Wyznaczeni do tego zadania Topór i Szczerbik robili to kiepsko, żeby nie powiedzieć nieudolnie. Przeciwnicy natomiast skwapliwie wykorzystywali każdy błąd. Hutnicy mieli jednak więcej atutów — mocny atak, skuteczny blok, dobrą zagrywkę i nie tylko odrobili straty, ale i tę partię rozstrzygnęli na swoją korzyść, podobnie jak trzeci set tego ciekawego w sumie spotkania. Dziś o godz. 17 w hali na Suchych Stawach — pojedynek rewanżowy. (sas)

Na zapaśniczej macie



W DOB-CZYCACH

rozegrane zostały mistrzostwa młodzików w zapasach w stylu wolnym. Startowało 54 zawodników z pięciu klubów. Zespołowo wygrała Raba Dobczyce — 108 pkt. przed Prądnicką — 77 pkt., Kolejarzem Sucha Beskidzka — 31 pkt. oraz Krakusem i Puszcą Niepolomicz — po 17 pkt. Indywidualnie w poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: Edward Pudlik, Piotr Matoga (obaj Raba), Bogdan Kwiatkowski (Prądnickanka), Bogdan Zięba (Puszcza), Maciej Szarfuga, Piotr Antas, Andrzej Mulawa (wszyscy Prądnickanka), Sławomir Stoch (Raba), Marek Klecha (Krakus), Adam Czopec i Artur Kańczura (obaj Prądnickanka), Andrzej Kluzik (Puszcza), Piotr Kowalski (Krakus), Maciej Ścibor (Raba) i Roman Kwinta (Prądnickanka).

będą przed degradacją. Do niższej klasy spadną po 3 najslabsze, te które zajmą miejsca od 10 do 12.

ZIMOWA przerwę w rozgrywkach mistrzostwskich wypełni trampkarzom 24 halowy turniej o puchar KOZPN. Rozpocznie się już 1 grudnia br. a zakończy 23 marca przyszłego roku. Do rywalizacji, która odbywa się w hali Wawelu przy ul. Zwierzynieckiej zgłosiło się 60 zespołów (30 trampkarzy starszych i 30 trampkarzy młodszych).

TELEGRAFICZNIE

ŁÓDŹ. W meczu superligi tenisa stołowego pomiędzy Polską a Szwecją zwyciężyła Polska 4:3.

TBILISI. 18 międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn wygrał ZSRR przed Rumunią i Polską.

Ze sportu szkolnego

BLISKO stu uczniów z ośmiu szkół podstawowych w Nowej Hucie brało udział w rozgrywkach ligi koszykowskiej. Wygrała drużyna SP nr 99 (opiekun mgr Janusz Skorek), która w decydującym meczu wygrała 29:28 z reprezentacją SP nr 126. Trzecie miejsce przypadło SP nr 143. Dalsze miejsca zajęły: SP nr 52, SP nr 144, SP nr 81, SP nr 85 i SP nr 98. Najlepszym strzelcem turnieju został Paweł Mrówka ze SP nr 126, który uzyskał 121 pkt. i wyprzedził Jasnośa — 88 pkt. i Jamrozika — 86 pkt. (obaj ze SP nr 52).

MOSKWA. 32 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy Anatolim Karpowem i Gari Kasparowem zakończyła się remisem. Prowadzi Karpow 5:0.

MONTREAL. Podesza turnieju podnoszenia ciężarów w wadze superciężkiej dobrze wypadł Robert Skolimowski zajmując czwarte miejsce za trójką sztangistów radzieckich — Kurlowiczem, Pisarenką i Guniaszewem. W zawodach startowało 10 najlepszych zawodników wagi ponad 110 kg zaproszonych imiennie przez organizatorów.

NOWY JORK. Do zakończenia tenisowych rozgrywek o Grand Prix zostały jeszcze trzy turnieje (Sydney, Adelajda i Melbourne). Dwunastu najlepszych graczy w klasyfikacji uzyskała prawo gry w turnieju Masters, w styczniu 1985 r. w Nowym Jorku. Do tej pory awans mają już zapewniony: John McEnroe, Jimmy Connors, Ivan Lendl, Mats Wilander, Andres Gomez, Joachim Nystroem, Henrik Sundstroem, Eliott Teltscher i Anders Jarryd.

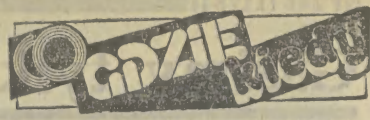


PROGRAM I

- 16.20 Program dnia
- 16.25 DT — Wiadomości
- 16.30 Dla młodych widzów: O mnie, o tobie, o nas — Stowarzyszenie myślicyńców i film z serialu „Mama, tata i ja” — „Co mama robi w soboty”
- 17.20 DT — Wiadomości
- 17.30 Interstudio
- 17.55 Rzemieślnicy
- 18.05 Magazyn lotniczy
- 18.30 Sonda — Co
- 19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
- 19.10 Konto „M”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Posterunek przy Hill Street” — amer. serial filmowy
- 21.05 Świat z bliska
- 21.45 DT — Komentarze
- 22.10 Seans filmowy
- 22.40 DT — Wiadomości

PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 Krajobrazy kultury
- 18.30 Kronika (Kr.)
- 19.00 Teleturniej morski
- 19.20 Przeboje „Dwójki”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Gorąca linia — express reporterów
- 20.15 Teatr muzyczny na świecie: Mikołaj Rimski-Korsakow — „Cariska narzeczona” (2)
- 21.15 DT — Wydarzenia, telefon „Dwójki”
- 21.30 Punkt widzenia — Motoryzacja a reforma
- 22.00 „Obrona Sokratesa” — „Uczta”
- 22.55 DT — Wiadomości



(Dokończenie ze str. 5)

nin i Krupska z pomocą więźniom polni. (czw. 9-16, piąt. 9-18 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (czw. piąt. 8-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (czw. piąt. 9-15). Krzysztofi, Rynek Gł. 35: Z dzieł i kultury Krakowa (czw. 11-18, piąt. 9-15). Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (czw. piąt. 10:30-18). Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (czw. 11-18, piąt. 9-15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (czw. 9-15, piąt. 11-18). SOK, Mikołajska 2: Mal. St. Sobolewskiego (czw. piąt. 14-18). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (czw. 12-18 wst. wol., piąt. 10-16). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (czw. piąt. 10-15:30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (czw. 12-18, piąt. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradziele N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Czas żelaza — Mazowiecki Ośrodek. Metalurgia z czasów imperium rzymskiego (czw. 14-18 wst. wol., piąt. 10-14). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (czw. piąt. 10-13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. Dzieła i twórcy lud w 40-lecie PRL (czw. piąt. 10-15). ZPAF, ul. św. Anny 3: Fot. L. Sawickiego — Las (czw. piąt. 10-18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Rzeźba Roku (czw. piąt. 10-17). Dworek J. Matejki, w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (czw. piąt. 10-17). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Mal. Tematy biblijne (czw. piąt. 11-18). Rydlówka, Tetmajera 28 (czw. 15-19, piąt. 11-15). Międzyrod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '84 cz. I (czw. piąt. 9-19). Kopalnia Soli (czw. piąt. 8-15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (czw. piąt. 8-15). KDK, Fotosalon, Rynek Gł. 27: Fot. K. Bihuna (czw. piąt. 14-18). KDK, Galeria 2, Rynek Gł. 27: Wyst. szopek z lalkami (czw. piąt. 14-18). KDK, Rynek Gł. 27: Mal. Grupy Sztawice (czw. piąt. 14-18). Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Graf. Jurka Alexandra Pütterera ze Szkojci (czw. piąt. 12-16). Galeria Krzysztofi, ul. Szczepańska 2: Mal. J. Mazarskiej (czw. piąt. 11-18). Galeria, Florjańska 34: Wyst. ze zb. własnych (czw. piąt. 10-18). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (czw. piąt. 11-18). Galeria Fotografia — Video, Solińskiego 24: Stara fotografia (czw. piąt. 11-18). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Sztuka sakralna w malarstwie, grafice i rzeźbie (czw. piąt. 15-19).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż. Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunkowe (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarska 14, wypadki: tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32: 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99, lotnisko Balice 11-19-99, Niepolomicz 21-02-09, dla m. Niepolomicz 198, Iwanowice 99, Skawina: 76-14-44, dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54, alarmowy 999.

Dyżury szpitali:
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Kopernika 19a, Urolog. Prądnicka 35, Laryng. N. Huta, os. Na Skarpie 65, Okulist. Kopernika 35, Chir. dzieci. Prokocim, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Myślenie, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8-20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci o raz lekarzy kardiologów (15:30-23, niedz. 8-22), tel. 22-95-78, 22-65-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18). Poradnia Przedmałżeńska i Rodzina, Rynek Gł. 6 I p. (pon. 16:30-18:30, sr. 17-19, piąt. 16-18). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-21 (pon. 8-15-17). Inf. Kulturowa, KDK, Rynek Gł. 27 p. 37, tel. 22-32-65 (13-17). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawory 3, tel. 37-55 75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22). Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22). Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wew. 38 (10-14). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14-18). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9: II p. porady prawne (sr. 15-17), poradnia rodzinna, tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16-19).

APTEKI

Szczepańska 1, Krakowska 1, Pstrowskiego 27, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — Centrum A, Centrum C.

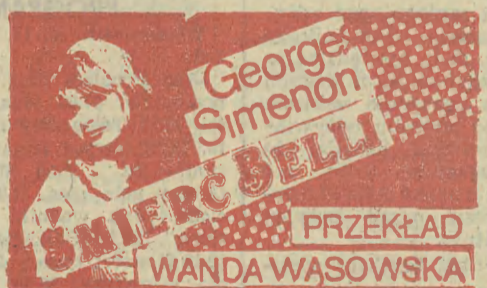
— Wypij, jeśli chcesz, jeszcze jeden kieliszek i jedziemy.
— A ty nie wypijesz?
— Teraz nie, przecież prowadzę wóz.
— Cóż to twój mąż tak dziwnie na mnie spogląda? Nie podoba mi się to. W ogóle nie lubię mężczyzn.
— Chodźmy już, Lorraine.

Krystyna pomogła jej wiożyć futro, po czym zaraz obie wyszły.

Ashby pozostał chwilę bez ruchu, potem, dopalwszy fajkę, wstał i oczyścił ją nad paleniskiem kominka. Następnie sięgnął po jedną z gazet postawionych przez Lorraine. Była mocno zmęczona i poplamiona. Przeglądając wiadomości, Ashby stwierdził, że pochodzily one z tego samego źródła co i te, które podawały dzienniki poranne; różniły się jedynie tym, że niektóre szczegóły przedstawione były więcej lub mniej dokładnie. Znalazły się też na końcu informacje z ostatniej chwili. Między innymi wiadomość o przesłuchaniu poprzedniego dnia dwóch mężczyzn, którzy kiedyś znaleźli się w kolizji z prawem. Spencera uderzyło to, że wymieniono przy tym w całej ich imiona i pierwsze litery nazwisk, co pozwoliło bez trudu odgadnąć, o kogo chodzi.

„Policja przesłuchała niejakiego Irvinga F., który wszakże w dostateczny i nie budzący żadnych wątpliwości sposób mógł stwierdzić, gdzie był i co robił krytycznego wieczoru. Osiemnaście lat temu Irving F. odsiadywał karę 2 lat więzienia za występki przeciw moralności, ale od tamtego czasu prowadzenie się jego nie nasuwało żadnych zastrzeżeń.” „Przesłuchano również Pawła D., który kiedyś popełnił podobny występki, po czym spędził dłuższy czas w sanatorium. Od tamtego czasu nie dał on nigdy powodu...”

Irving F. to oczywiście „ojciec Fincher”, jak go powszechnie nazywano. Był to stary emigrant niemiecki, wciąż jeszcze mówiący z silnym cudzoziemskim akcentem. Pracował jako ogrodnik w posiadłości pewnego nowojorskiego bankiera. Miał siedmioro czy ośmioro dzieci i



kilkoro wnuków. Wszyscy oni mieszkali razem z nim. W lecie, jadąc do szkoły, Ashby widywał go prawie codziennie, gdyż domek ogrodnika znajdował się tuż przy parkanie w pobliżu szosy. Zona Irvinga była kobietą niską i bardzo otyłą. Jej szpakowate włosy zazwyczaj były zawsze do góry i tworzyły na czubku głowy spiczasty kok.

Co do drugiego z przesłuchanych, Pawła D., to był nim człowiek należący do kręgu bliskich znajomych Spencera, którego Spencer spotykał na towarzyskich zebraniach i z którym nieraz gromił w brydża. Nazywał się Dandridge i zajmował się handlem nieruchomości. Był znacznie kulturalniejszy od innych ludzi tego zawodu. Ashby przypomniał sobie, iż istotnie slyszal kiedyś, że Dandridge wyjeżdżał do jakiegoś sanatorium. Przypuszczał wtedy, że miał om. jakieś kłopoty z płucami. Dandridge był także żonaty. Zona jego była ładna, a uosobienie miała skromne i nieśmiałe. Krystyna uważała ją za osobę interesującą. Przypomniałaby się sobie w tej chwili, Spencer zdał sobie nagłe sprawę, że należała ona do osób, których natura nie obdarzyła budową podkreślającą ich kobiecość. Nigdy dotychczas nie zastanawiał się nad tym, ale teraz uprzytomnił sobie, że wśród znajomych Krystyny przeważały właśnie takie typy kobiet. Również Krystyna, mimo dość pełnych kształtów nie miała w sobie zbyt dużo kobie-

cości. W każdym razie nie w tym sensie, w jakim Spencer tę sprawę rozważał. Nie było to bynajmniej z powodu jej wieku. Gdy ją spotkał, miała zaledwie dwadzieścia sześć lat, a mimo to i wówczas nie była pod tym względem inna niż obecnie. Kiedyś oglądał jej fotografie, a czasów gdy miała 20, 18 czy 16 lat. Niektóre ze zdjęć przedstawiały ją w kąpielowym kostiumie. Była nawalet zgrabna, ale mimo to patrzył na nią tak, jak się patrzy na matkę czy siostrę.

Te rozważania przywiodły mu na myśl Bellę. Gdy była, nie zwracał na nią uwagi, ale teraz wiedział, że ona była inna. Inna też była Sheila Katz. A jeśli chodzi o sekretarkę Ryana, pannę Moeller, to dość było spojrzeć na jej nogi, aby poczerwienieć.

Rozległ się dzwonek telefonu. Spencer chwilę patrzył na aparat, a potem jakby z zalem porzucając swoje samotne medytacje, podniósł słuchawkę.

— Halo, słucham.
— Spencer? — Telefonowała Krystyna. — Jesteśmy w Lichfield u koronera... Dokładniej mówiąc, zostawiłam Lorraine w jego biurze. Ryan nie miał nic przeciwko temu, żebyśmy wyszła, a nawet, jak mi się zdaje, uważał to za wskazane. Telefonuję z drogerii. Korzystając z tego, że Lorraine jakiś czas zabawi u koronera, chcę coś kupić na obiad. Jak się czujesz?
— Dobrze.
— Nikt nie przychodzi?
— Nie.
— Czy jesteś w swoim pokoju?
— Nie, nie ruszałem się z salonu.
Spencer nie bardzo mógł zrozumieć, dlaczego Krystyna niepokoi się o niego i dlaczego dopytuje się o to, co on robi.
— Zastanawiam się, jak będziemy spać. Czy sądzisz, że byłoby to niestosowne, gdybym jej posłała w pokój, gdzie mieszkała Bella?
— Mogłaby spać z tobą.
— Ty wobec tego... Czy to jednak nie byłoby dla ciebie...
(Ciąg dalszy nastąpi)